Nr 273. Dnia 5 grudnia. Czwartek. Dnia 23 listopada (5 grudnia) 1878 roku.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego,“ wynosi w **Warszawie** rocznie rs. 4 kop 80, półrocznie rs. 2 k 40, kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie kop 40, za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5. **Numer pojedynczy** w Kantorze Redakcji kop. 5. **Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.**

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Na Prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli sr. 8 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 90, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: ŚŚ. Sabby Op. i Piotra Chryz.
Jutro: Ś. Mikołaja Biskupa.
Sobota: Ś. Ambrożego B. Dok. Kościoła.
Niedziela: Niepokalane Poczęcie N. M. P.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 4
Zachód „ „ 3 „ 47
Długość dnia godzin 7 minut 53
Ubyło „ „ 8 „ 38

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Poniedziałek: ŚŚ. Leokadji P. M. i Walerji.
Wtorek: *N. M. P. Loretańskiej* i Ś. Eulalji P.
Środa: Ś. Damazego Papieża W.
Czwartek: ŚŚ. Synezjusza i Aleksandra M.

— Na odpuście wczorajszym św. Barbary Panny i Męczenniczki, zebrali się mimo niepogody, tak licznie pobożni, do kościołka parafialnego pod wezwaniem uroczystującej Patronki, przy ulicy Nowogrodzkiej (na Koszykach) istniejącego, że ich wnętrze tej świątyni część zaledwo pomieścić mogło. Wiele, bardzo wiele osób nie było wstanie dostać się do środka tego Przybytku Bożego.

Pierwsze Nieszpory odpustowe odprawił tamże JX. Walenty Swinarski, proboszcz z Nieborowa, który też w dalszym ciągu odpustu dnia wczorajszego zrana celebrował Roraty i głosił słowo Boże w czasie Summy.

Wotywę uroczystą przed ołtarzem św. Barbary odprawił JX. Józef Wójcicki, wikarjusz kościoła św. Krzyża. Tenże sam kapłan intonował następnie i drugie Nieszpory zamykające odpust.

Summę celebrował JX. Stanisław Jabłonowski, proboszcz parafji Bednary, pod Łowiczem.

Kazanie zaś Nieszporne wygłosił JX. Stanisław Niewiarowski, wikarjusz kościoła św. Józefa, Oblubieńca Najświętszej Marji Panny, na Krak.-Przedm., obok skweru.

Drugi takiż odpust na cześć św. Barbary odbył się w kościele N. Panny Marji na Nowem-Mieście, gdzie pierwsze Nieszpory w wigilją uroczystości odprawił JX. Szmidel, a kazanie w czasie takowych miał JX. Walichnowski, obaj wikarjusze miejscowi.

Wczoraj zaś jako w dalszym ciągu tegoż odpustu odbyły się trzy kazania. Pierwsze w czasie Roratów, które celebrował JX. Walichnowski wygłosił JX. Szmidel; drugie, w czasie Summy, celebrowanej przez JX. Grymkiewicza, miał JX. Chryzolog Majewski, wikarjusz kościoła Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie; trzecie zaś podczas Niezzporów, które intonował JX. Walichnowski. wygłosił JX. Juljan Zdzitowiecki, wikarjusz kościoła św. Krzyża.

Wotywę odpustową przed ołtarzem uroczystującej Patronki, św. Barbary, odprawił JX. Dzieniakowski, wikarjusz miejscowej świątyni.

— W dniu jutrzejszym jako w pierwszy piątek nowo-rozpoczętego miesiąca odprawioną zostanie w kościele Opieki św. Józefa, na Krak.-Przedmieściu, wprost ulicy Królewskiej, o godzinie 9-tej zrana, uroczysta Wotywa, ku czci Najsłodszego Serca Pana Jezusa, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i suplikacjami.

— W przyszłą niedzielę, t. j. dnia 8-go grudnia, przypada doroczna uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marji Panny, którą kościół św. Anny na Krak.-Przedmieściu, obchodzić będzie odpustem zupełnym, przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu, z kazaniami i procesjami przez całe dni ośm.

W pierwszy więc dzień, jak i w konkluzję odpustu, odbędą się trzy kazania.

Po skończonych zaś Nieszporach w ostatni dzień Oktawy, w zakrystji tegoż kościoła, mający chęć być członkami bractwa Niepokalanego Poczęcia N. Panny, będą przyjmowane do zapisu. Ceremonja zaś sama odbędzie się przed ołtarzem Niepokalanie poczętej Bogarodzicy Dziewicy.

Pobożni pragnący być wpisanemi do tegoż bractwa winni wpierw być u Spowiedzi i Komunji świętej.

Cokolwiek o źródłach statystyki.

—H.— Nie trzeba już chyba wskazywać i dowodami popierać wagi statystyki, owej, jak ją Schlözer nazywa, historji w spoczynku dla wszystkich sfer działalności społecznej; nie trzeba sądzimy dowodzić, że bez niej trudnoby się w bardzo wielu razach orjentować mężowi państwowemu, handlującemu, przemysłowcowi, prawnikowi, lekarzowi i t. d.

Nikt jednak nie zaprzeczy, że ów wielki pożytek, jaki niesie i nieść winna statystyka, uwarunkowany jest bezpośrednio autentycznością podawanych przez nią cyfr.

Czy jednak cyfry te zawsze są zgodne z rzeczywistością? oto kwestja.

Bo przedewszystkiem do liczb już z ich natury niezmiernie łatwo wkraść się mogą niedostrzeżone a wielce ważne pomyłki, zbieranie zaś danych bardzo jest trudne, co również nie może wpływać na ich dokładność.

Niedokładnościom jednak w znacznej części zapobiega systemat statystyki urzędowej, która dla tego dostarczyć może najzupełniejszych danych, że państwo ma prawo żądać od poddanych wiadomości o ich działalności i że zbieraniu oraz segregowaniu cyfr poświęcić się może przy innych zajęciach cała wielce rozgałęziona służba administracyjna.

Względy te przemawiają za zupełnością i dokładnością statystyki urzędowej, ma i ona jednak słabą swą stronę.

Jak wiadomo, statystyka ta, nie mówiąc np. o ruchu ludności, statystyce podatków i t. d., prowadzonych dla celów administracji zupełnie ściśle, opierać się musi, jak to widzimy w statystyce przemysłu i handlu, często na dobrej wierze i kompetencji najniższych organów administracji, lub osób prywatnych, jako to przemysłowców, handlujących i t. d.

Pomijając pierwszych, którzy dla braku odpowiedniego wykształcenia mogą się mylić lub podawać pierwsze lepsze zamiast prawdziwych dane, ostatni są często dla statystyki urzędowej jednej z najbardziej fałszywych źródeł.

Nie wiemy, jak rzecz ta stoi za granicą, gdzie przemysłowcy i handlujący znajdować się muszą na wyższym stopniu rozwoju umysłowego, u nas jednak tak mało pojmują oni sprawy ogólniejszej doniosłości, że przy zbieraniu przez władze cyfr o ich fabrykach i zakładach nie mogą się pozbyć nigdy podejrzenia, iż dzieje się to w celach fiskalnych...

Widmo nowych opłat, straszaych podatków i t. d., nie daje im spokoju i każe cyfry majątku i produkcji zakładów sprowadzać do *minimum*.

A jednak to nieporozumienie pomiędzy rzeczywistością a biorącemi tu źródło urzędowemi danemi ileż samym przemysłowcom przynieść może szkody?

Że to, o czem mówimy, nie jest żadną fikcją, wiedzą najlepiej urzędnicy zajmujący się zbieraniem danych statystycznych o naszym przemyśle, przemawia też za tem porównanie cyfr urzędowych dotyczących przemysłu za rok 1877 z cyframi, jakie prywatnie sami przemysłowcy podają, produkując swe okazy na wystawach paryzkiej i warszawskiej muzeum przemysłowego.

Jeżeli pierwsze dochodzą do *minimum*, ostatnie sięgają *maximum*.

Porównanie to wielce ciekawe, sądzimy więc, że nie obojętne będą dla czytelnika cyfry, których tu parę zestawimy.

Oto np. wielce jest dziwnem, że gdy statystyka urzędowa za rok 1877 podaje ogólną produkcję warszawskich fabryk fortepianów (a jest ich kilka) na rs. 108,000, to na wystawie paryzkiej jedna tylko z fabryk warszawskich cyfrę swego wyrobu rocznego oznacza na rs. 180,000.

W jaki sposób ta ostatnia liczba zmieścić się może w pierwszej i gdzie znikła produkcja pozostałych warszawskich fabryk fortopianów?—pozostaje dla nas zagadką nierozwiązaną.

Z PAMIĘTNIKÓW PLOTKARZA.

OBRAZKI Z ŻYCIA

przez

Autora „Kłopotów starego komendanta.“

Serja nowa.

(Ciąg dalszy. — Zobaczyć nr 272).

Pani Tekla, jakkolwiek sławna gospodyni na sześć mil wokoło, potrzebowała kilka godzin czasu, nim zdążyła na dziesiątą godzinę przygotować wszystko co potrzeba do kawy. Skoro więc wpuszczono światło do pokoju, a ja zobaczyłem na zegarku, że dziesiąta, strach mie ogarnął i zerwałem się na równe nogi.

Patrzę, moje rzeczy do ubrania ani ruszone, a choć przez ścianę dolatuje mię gwar w sąsiednim pokoju kredensowym, choć około niego migają się różne postaci męzkiego i żeńskiego rodzaju, znoszące rożmaite materklasy do śniadania z oficyny — o mnie nikt ani pomyśli. Pukam na kucharza, który w nieckach na ramieniu dźwiga jeszcze dymiące się bułki i proszę go, aby tu kogo przysłał, on tylko kiwa głową i odpowiada dobrze — ale nikt nie przychodzi... Zaczepiam Nastusię drepczącą czerwonemi nogami po błocie, lecz i ta chichocze się, trzymając z ostentacją garnuszki ze śmietanką i ucieka jakby ją kto chciał gonić... Stary przygarbiony i siwowłosy ogrodnik w granatowej kamizeli i z kozikiem wiszącym u pasa na rzemyku, niesie z tryumfem pęczek świeżej rzodkwi, i widocznie jest głuchy, skoro mego walenia pięścią w szybę nie słyszy... Idzie, ani spojrzy w tę stronę, tylko porządkuje rzodkiewkę, zatrzymuje się, obcina korzonki, i coś sobie gada i głową sensacyjnie porusza... Zbliżam się do drzwi kancelarji p. Konstantego, graniczącej z moim pokojem, otwieram — pusto. Wielki wyżeł spoczywający na kanapie zrywa się na równe nogi i zaczyna przeraźliwie szczekać wyszczerzając zęby co mię zniewala zamknąć drzwi natychmiast. Ha, myślę sobie, nie ma co, trzeba się ubierać jak można, i właśnie gdy się zabieram do tej operacji, pokazuje się stary ogrodnik z naręczem drzewa, które z wielkim łoskotem składa obok pieca, i wyrywa mi bez ceremonji kamaszki, które wciągałem na nogi.

— Proszę panicza, ja sam wypucuję, ino zapalę w piecu — mówi, stawiając je obok drzewa; a wyjąwszy zapałkę z kieszeni kamizelki, pociera o ścianę i i usiłuje rozpalić maleńkie łuczywo.

Cóż mam robić?... czekam, wlazłszy napowrót do łóżka, gdy stary prowadząc rozmowę z wiórami, które mu zapalić się nie chcą, dłubie tam coś w piecu i dmucha nachylony w pozycji klęczącej.

— To, to, to — gwarzy staruszek — nie chcesz się zająć, co? zobaczymy, jak ja cię rozedrę na dwoje, to musisz... Widzicie ją, co ona to chce — mówi, przełupując nożykiem drewienko — nie takich ja uczyłem rozumu... A to psia kość słoniowa jaka twarda... A widzisz co, rozłupałem cię, teraz idź na ogień... palisz się, hę... Pójdźno ty druga do niej... tak, nie bój się, nie bój, ogieniek cię zje.. ho, ho, ogieniek jet mocny, on cię tak pooblizuje het!... A ty wielgasie — prawi do grubego drewna, przykładając go na wierzch palących się wiórów — tylko mi ich bardzo nie przyciskaj, a zasię... Zaczynasz syczeć, dobrze ci tak, sycz bratku sycz... Ha, jak mu to łzy lecą... ciepło ci, hę!...

Bawiła mię ta gawędka starego z drzewem, ale widząc że temu niema końca, zaczynam się przypominać o buty... Ogrodnik, który tylko słyszał głos a nie rozumiał wyrazów, podnosi naiwnie głowę i śmieje się do mnie, pokazując, jak to elegancko pali sie w piecu....

— Widzi panicz ja mam swoje smolaki schowane w inspektach pod gnojem... Co się ta Nastka naszuka, a nie może znaleźć... Powiadam jej: idź do lasu i nakop sobie... Widzi panicz, ja sobie tak na jesieni udzióbię narączko, wysuszę i mam na całą zimę do pokoju... A oni toby chcieli tak psim swędem brać cudze... Ja nie dam, o nie dam, choćby sama imość kazała. . Szymon nie taki... Potem w zimię to zkąd wziąć? czy to pójdziesz do lasu w śnieg...

— Mój Szymonie, ależ buty, bo ja chcę wstawać!— krzyknę mu na całe gardło...

— Zaraz paniczu, zaraz...

I zabiera się stary z mojemi butami i wychodzi do sieni obok... Słyszę przez ścianę, trze, trze, i gada do szczotek, gada do butów, a tu już noszą szklanki do kawy, i dzieci się kręcą, zwołując na śniadanie... Nareszcie przyniósł i pokazał mi do światła, że się to błyszczą niby lustro, potem zajrzał do pieca, a zobaczywszy że pali się dobrze wyszedł, nie słuchając mego wezwania o wodę do mycia. Uchylam tedy drzwi od sieni i czatuję czy kto nie będzie przechodził. Jak raz Nastusia niesie, trzymając końcami palców, jakiś kołnierzyk damski, świeżo wyprasowany...

— Moja kochana, daj mi też, albo każ przynieść wody do mycia.

— Dobrze proszę pana — mówi, uciekając z chichotem.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

Trudnem jest również do rozstrzygnięcia, dlaczego produkcja znacznej fabryki papieru w gostyńskiem podana na wystawie paryzkiej w sumie rs. 360,000, podług statystyki urzędowej za rok 1877 wynosi tylko rs. 271,000.

Różnice czasu nie mogą tutaj być uwzględnione, ponieważ cyfry podane na wystawie pochodziły z kwietnia r. b., dotyczeć więc mogły jedynie obrotu zeszłorocznego.

Nawet tak poważna firma jak Żyrardów, nie uniknęła epidemji i pomiędzy urzędową a wystawową cyfrą jej produkcji za rok 1877 spotykamy przeszło 400,000 rs. różnicy (1,590,000 rs. i 2 miljony rubli).

Przędzalnia znów Scheiblera w Łodzi podaje na wystawie produkcji cyfrę swych bawełnianych wyrobów na 9 do 10 miljonów rubli—podczas gdy urzędowa statystyka za rok 1872 oznacza ogólną produkcję fabryk lnianych, bawełnianych i jedwabnych w gubernji piotrkowskiej na rs. 10,927,280.

Gdzież są więc pozostałe tegoż rodzaju fabryki w piotrkowskiem a choćby nawet w samej tylko Łodzi?

Poważne cukrownie nie są też bez zarzutu.

Bo oto np. dwie fabryki cukru oceniają na wystawie wyrób swój roczny na rs. miljon, podczas gdy statystyka urzędowa za rok 1877 przypisuje im tylko produkcję w sumie rs. 555,310.

Dalej trzy tylko młyny warszawskie, podług danych wystawowych produkują za rs. 1,280,000, podczas gdy urzędowe cyfry za rok 1877 podają produkcję wszystkich warszawskich młynów, oraz piekarń na rs. 1,245,360.

Cyfr takich przytoczyćbyśmy mogli długi jeszcze szereg.

Tyle o wystawie paryzkiej.

Warszawska wystawka muzeum przemysłowego zaznaczyła się również nieporozumieniami cyfr urzędowych i nieurzędowych.

Oto np. podług katalogu wystawy przy wejściu do muzeum sprzedawanego, produkcja roczna czterech warszawskich fabryk luster wynosiła ostatnio rs. 235,000, podczas gdy produkcja ogólna luster w Warza rok 1877 w urzędowych raportach oznaczona jest na rs. 98,000.

Różnica zbyt znaczna, choćbyśmy nawet uwzględnili powstanie jednej nowej fabryki produkującej za 35,000 rs.

Na tem kończymy, zaznaczając, że wobec takiego wachania się cyfr, niezmiernie trudno powziąć najogólniejsze pojęcie o produkcji i przemyśle krajowym.

Przemysłowcy nasi powinniby raz wreszcie przyjść do tego przekonania i bacząc na dobro ogólne, staranniej i sumienniej zebranemi służyć statystyce datami.

TEATR.

—*B*— Bieda z tymi komentatorami Szekspira.

Zdawałoby się, że nic prostszego nad tę postać Macbeth'a, nad ten typ staro-północnego barbarzyństwa, działający w czasach kształtowania się państw germańskich, kiedy całe pokolenia władców znaczyły historję śladami niczem niepohamowanej żądzy panowania i posiadania.

A jednak zajrzyjmy do Kreyssiga a ten nam tłómaczyć będzie dlaczego Macbeth jest przedewszystkiem mężem czynu i siły; dlaczego ta siła czynu u szkockiego bohatera nie jest właściwością pospolitej natury.

Macbeth ma w sobie poczucie słuszności cechujące szlachetne charaktery, ale chwiejące się przy pierwszem starciu z pokusą, przy pierwszem spojrzeniu na głowę Gorgony. Urodził się nie na zbrodniarza, lecz na bohatera.

Cechuje go też przymiot bohaterów — wstręt do kłamstwa i do łudzenia własnego sumienia. Macbeth zgłębia niezbłaganem okiem pobudki, które zbrodnie jego nieodwołalnie potępiają; nie umie jak Jago wyrobić w sobie filozofji samolubstwa — i staje przed trybunałem własnego sumienia nie jako wiarołomny fałszerz ale jako jawny zbrodzień.

Jeżeli teraz poradzimy się Bodenstädta—dowiemy się, że w Macbecie na pierwsze zakrzywienie kościstych palców czarownic odezwała się wrodzona natura zbrodniarza—że piekielny posiew znalazł grunt zupełnie gotowy — zatwardziały bowiem, z jednej sztuki złoczyńca jest w dodatku skończonym obłudnikiem, który wtedy już gdy go sędziwy król wita tytułem „zacnego Candora", — zamyśla o zgładzeniu nietylko swego monarchy, ale i jego syna Malcolma i (szczegół przemawiający więcej za sympatją Bodenstädta dla płci niewieściej aniżeli za bystrością komentatora) żony swojej wszędzie za „narzędzie swych planów używa".

Według Bodenstädta — Mackbet waha się nie przed potwornością swych czynów, ale przed obawą niepowodzenia i możliwych następstw. O bohaterstwie w takim charakterze mowy być nie może.

Jakże wreszcie nie wspomnieć starego Gerwinusa, który w Macbecie, w człowieku z krwi i kości, widzi oderwaną jakąś symboliczną apoteozę przejścia ze stanu północno-pogańskiego barbarzyństwa do chrześcijańskiego uspołecznienia.

Bieda zaprawdę z tymi komentatorami, szczególniej dla aktora, który nie może być do tego stopnia sobą, aby tak jak Rossi siebie samego wybrać na komentatora!

Pan Leszczyński, grając wczoraj po raz pierwszy Macbeth'a, starał się, usiłował być eklektykiem.

Powtarzamy, „starał się, usiłował" — bo przedewszystkiem słuszność nakazuje ocenić pracę widoczną w traktowaniu roli, która jeżeli przerasta siły tego artysty, przynajmniej świadczy o dobrych jego chęciach.

Jest w Macbecie pana Leszczyńskiego wszystkiego po trosze: nieco zapatrywania się Kreyssiga, dość poglądów Bodenstädta, tu i owdzie szczegół Rossego, mnóstwo maniery pana Leszczyńskiego, a jak najmniej Szekspira.

Całość scharakteryzować można słowami krytyka wiedeńskiego, który oceniając przeszłoroczne przedstawienie Macbetha w Wiedniu, odezwał się o Mitterwurzerze grającym tytułową rolę, że „przerażająco piękną postać bohatera zbrodniarza rozdrobnił na mnóstwo małych a brzydkich złoczyńców".

W eklektyzmie pana Leszczyńskiego odznacza się jeden rys od innych silniejszy, właściwie nawet ze wszystkich najsilniejszy — rys zbrodniczości Macbetha i to zbrodniczości tak pospolitej, tak mało tragicznej grozy budzącej, że wszelkie intencje bohaterstwa zaznaczane w postawie, w brzmieniu głosu, w pozach na Rossim wzorowanych, bledną wobec organicznego braku szlachetności całej postaci.

Gra pana Leszczyńskiego usprawiedliwia paradoksalny komentarz Bodenstädta, odejmując Macbetowi dzielność i odwagę czynu—wahanie się tana Kowdoru przed zamordowaniem Duncana wygląda raczej na drobiazgową lękliwość, aniżeli na rozmysł męża świadomego okropności swoich zamysłów: Macbeth podkradający się, jak to czyni pan Leszczyński, pod drzwi, które do miejsca zbrodni prowadzą, podobny jest więcej do złoczyńcy uzbrojonego w wytrych, aniżeli do ambitnego marzyciela, torującego sobie we krwi drogę do tronu.

Podobny brak wyższej, bohaterskiej w złem energji, widzieliśmy na uczcie wobec ducha Banka—nic tu nie pomagają środki zewnętrzne, plastyczne, jeżeli nie wspiera ich wewnętrzna potęga kreacji—wyczerpują się tylko w takiem szamotaniu siły fizyczne i w końcu ich zabraknie, jak to miało miejsce wczoraj w akcie 5-tym, który mógł był może, sądząc z tego cośmy widzieli, udać się dość szczęśliwie.

I dla tego wrażenie z gry p. Leszczyńskiego pozostaje całkiem inne, aniżeliby z psychologicznego założenia dramatu wypaść powinno.

Wrażenie to nie powinno być tak nużącem jak np. po zapadnięciu zasłony na tragiczne dzieje Otella. Północny bohater nie powinien budzić w nas chorobliwego uczucia, którego się doznaje nietylko na przedstawieniu, ale przy czytaniu tragedji zazdrości.

Wstrząśnienie nastąpić musi na widok krwawych czynów Macbetha — ale odzywać się w niem będzie dziki jakiś zachwyt i groza, która przejmuje każdego wobec wielkiej choćby zbrodniczej walki— gdy tymczasem od pełzania Jagona, od męczarni Otella odwraca się uczucie, jak od strasznego działania nieuleczalnej choroby.

Przyczyna tego prosta: w Otellu łączy się spotęgowane poczucie męzkiego honoru i sprawiedliwości z przeświadczeniem najopłakańszej bezsilności; Macbeth zaś w najgłębszym upadku swoim śmiało kroczy po drodze energicznego czynu, nie znając wewnętrznego rozdwojenia.

Rzecz dziwna że w grze p. Leszczyńskiego, Otello właśnie wydał się silnym, rycerskim, nawet bohaterskim—Macbeth nie zaimponował niczem coby go naznaczyło znamieniem bohatera.

Jest w tem według nas nie sama tylko wada pojmowania Macbetha — ale i wskazówka, że Otello był zenitem talentu p. Leszczyńskiego, że talent ten znajduje się dziś w fazie, w którą często przechodzą zdolności nierozwinięte—że zasklepił się w rutynie niedojrzałości.

Bo suma środków któremi rozporządza p. Leszczyński nie pomnożyła się ani o jedną zaletę ani o jedną wadę. Jestto zawsze ten sam szczęśliwy temperament dramatyczny, wsparty hojnem od natury uposażeniem; ta sama dykcja poćwiartowana nieuzasadnionemi przestankami, i spadkami głosu a wsparta pysznym

---

MILORD.

OBRAZEK MIEJSKI

PRZEZ

ELIZĘ ORZESZKOWĄ.

(Dalszy ciąg.— Zobaczyć nr 271).

Milord całował matkę w rękę.

— Co moje to i mamci—odpowiadał—może mamcia z nami na wsi zamieszkać zechce...

Dyrkowa przecząco wstrząsała głową.

— Nie lubciu, nie! już do tych ścian przyrosłam. Zresztą obywatelem będziesz, wielkim panem... żonka twoja pani z rodu wysokiego... Matula — mieszczka wstydby wam może przed ludźmi robiła... Nie lubciu! ja sobie tu zostanę, domostwa i ogrodu ojców twoich strzedz będę... a ty mię czasem odwiedzisz i dziatki swoje w karecie mi przywieziesz... No, jeżeli już kiedy zechcecie i pozwolicie, to i przyjadę do was na tydzień jaki ażeby waszem szczęściem i waszemi elegancjami oczy nacieszyć... a potem wrócę znów do kątów swoich i z Ludką moją poczciwą, oj! ty nawet nie wiesz jaką poczciwą! o księciu moim i o mojej księżnej i moich małych wnuczątkach — książątkach gawędzić będę... Żeń się ty tylko, żeń prędzej, bo mi na tę godzinę szczęśliwą czekać ciężko trochę!

— Ożenię się mamciu, teraz już ożenię się z pewnością, przed ślubem jeszcze narzeczoną moją mamci przywiozę... Niech tam sobie ludzie gadają co chcą... Ona dobra! matki mojej wstydzić się nie będzie! przywiozę ją mamci...

— Otóż ją wycałuję... wycałuję i pobłogosławię taką modlitwą że już chyba Bóg ją usłyszy!—zawołała Dyrkowa, zaśmiała się przyciszonym, radośnym chichotem i zapłakała kilku perlistemi łzami.

Tak marzyli. Potem Milord mówił:

— Niech mamcia będzie łaskawa da mi trochę pieniędzy.

Dyrkowej ręce drżeć zaczynały. Z figlarną wesołością wymożoną na sercu ściśnionem, zaczynała przekomarzać się z synem.

— A jak nie dam? ot nie dam!

— Aj dasz mamciu! dasz! kiedy mnie potrzeba...

— No dam! ale troszkę...

— Ile tam mama łaskawa...

Brała świecę i szła do izby sypialnej. Ale teraz nie pozwalała już synowi iść za sobą.

— Poczekaj tu sobie, poczekaj!

— Cóż to znów za sekrety?—gniewnie trochę sarkał syn, zostawał jednak a po chwili matka przynosiła mu pieniądze.

— Tak mało, mamciu!—skarżył się żałośnie.

— Dość, dość na dziś—mówiła—innego dnia dam znowu!

Czasem prosił i nalegał dziwiąc się zkąd się skąpstwo to u niej wzięło. Czasem nie mówiac nic niedbale wkładał pieniądze do pugilaresu, na którym ładna rączka jakaś wyszyła złotą nitką wyrazy: „ne m'oubliez pas!" Miał jeszcze w kamienicach swych zasoby znaczne a przytem tonął cały w marzeniach o wdziękach panny Morskiej i posagu jej także.

— Ja mamci dokuczać nie chcę—mówił—co mamci łaska dać mnie, to biorę!

— Ty anioł jesteś—szeptała Dyrkowa.

Milord wybuchał śmiechem.

A do twarzy mu było z wesołością. Gdy śmiał się, był istotnie pięknym. Białe czoło jego jaśniało, błękitne oczy iskrzyły się, z za warg rumianych ukazywały się rzędy śnieżnych zębów. Nie dziw że bogata i wesoła też panna Morska uczuła dla niego wyłączną sympatję... Gdy śmiał się, tańczył albo trzymając na obu rozpostartych dłoniach moteczek włóczki lub jedwabiu z młodzieńczym błyskiem w oczach przyklękał zdala na jedno kolano, dziewicze oko spocząć na nim mogło z sympatją i na długo...

Po odjeździe Milorda gasła w srebrnym lichtarzu stearynowa świeca, gasło ognisko, znikał ze stołu samowar i chleb świeży a w mrocznej znowu, chłodnej i milczącej izbie Dyrkowa nie mająca już lnu do przędzenia rozpinała na motowidle dawniej uprzędzioną talkę i zwijając ją przy świetle łojówki nucić zaczynała. Nuciła już teraz wtedy tylko gdy przez chwilę napatrzyła się na syna. Możnaby powiedzieć, że promyk jakiś z błyszczących oczu jego przechodził do jej serca i budził w niem uśpioną dziś, dawną jej wesołość.

Ale głos jej, silny jeszcze i dźwięczny niedawno, tak osłabł i przycichł, że zagłuszyło go niemal warczenie motowidła, z którem też, niby drugi ton tego samego akordu, mięszało się monotonne mruczenie żółtego kotka, uśpionego na wystającym murze pieca.

Tak przeszła zima.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

organem, ta sama gestykulacja zmięszana z linij estetycznych i z ruchów trywialnych, ten sam dziwny amalgamat rzeczy pięknych i nieartystycznych—talentu i maniery.

Że p. Leszczyński chwilami naśladował Rossego—tego mu za złe nikt nie wezmie, szkoda tylko że przejąwszy szczegóły takie: jak oglądanie rąk po morderstwie, jak potknięcie się w progu komnaty Duncana, jak niema gra po ukazaniu się Banka (niezupełnie zresztą usprawiedliwiona bez szczegółu przydeptania płaszcza)—szkoda, powtarzamy, że artysta nie przejął się duchem kreacji Rossego, nie uszlachetnił swego Macbetha i zamiast przedstawić wirtuoza występku, nie stworzył przerażającego grozą bohatera.

Bądź co bądź, dobrze się stało, że p. Leszczyński zagrał Macbetha—że pracą na jaką go stać wzbogacił repertuar jedną z najwspanialszych arcydzieł Szekspira.

Zasługa tego cennego nabytku należy się przynajmniej w równej mierze pani Rakiewiczowej, która grała wczoraj rolę lady Macbeth.

Pani Rakiewiczowa ma wiele warunków na tę, według wyrażenia Kreyssiga, „zagadkową postać“ —sama natura jej talentu: marmurowy spokój w fizjognomji, w ruchach, w dykcji—dobrze się nadaje do uplastycznienia postaci, która jest wcieleniem gotowej odrazu i niczem poprzednio nieprzygotowanej potworności, i której każde ukazanie się, krok każdy ma stanowczość jakby spełniającego się prawa przyrody.

Pani Rakiewiczowej dziwnie tu posłużyło to co jej gdzieindziej szkodzić zwykło: zastosowanie klasycznego patosu i koturnowej maniery do sytuacji na wskróś średniowiecznem przesiąkniętej życiem. Błąd przeciwko estetyce, mięszanie różnych stylów, przydał się na cóś tym razem — bo samym kontrastem kamiennego, posągowego chłodu, z ogniem żądz ambitnych gorejącym w tem zaiste nie kobiecem łonie, wywoływał takie wrażenie, jakie znać zamierzył wywrzeć poeta, kreśląc tę demoniczną bohaterkę.

Były może chwile w których artystka zbyt się daleko w tym kierunku posuwała; do takich policzylibyśmy powrót z sypialni Duncana, niedość zaakcentowane omdlenie przy kłamanem opowiadaniu męża, zawierające wyraźną wskazówkę pierwszego odezwania się kobiecości, wreszcie scena umywania rąk, w której przydałoby się więcej prawdziwie niewieściego cierpienia, — bo jak słusznie zauważył Kreyssig, logika występku inaczej w mężczyznie, inaczej w kobiecie działa: w Macbecie odzywa się wzrastającą siłą, w żonie jego wyczerpującą słabością. Jakiekolwiek jednak mogły być usterki tej roli, pani Rakiewiczowa odegrała ją z tem poczuciem tragiczności, które niestety zbiegiem różnych okoliczności nie dość często miała sposobność przyoblekać w formy artystycznych kreacyj.

Otoczenie dwojga bohaterów złożone było z artystów którzy widocznie wszelkich sił dokładali, ażeby wytworzyć tak rzadką u nas całość przedstawienia. Trzy czarownice powierzono panom: Szymanowskiemu, Grubińskiemu i Krogulskiemu—co ratowało sceny zazwyczaj trudne do utrzymania w nastroju grozy; Banka grał pan Rapacki, Madufa pan Kotarbiński; który zdobył się w akcie 2-gim na niepospolitą siłę, w szeregu epizodycznych postaci widzieliśmy pp. Prażmowskiego i Wolskiego; pan Tatarkiewicz nie usunął się od małej rolki Malcolma, słowem w obsadzie tragedji czuć było kiełkującą karność, czy też budzące się poszanowanie dla sztuki.

Co przeważyło — nie wchodzimy w to; rezultat był przyzwoity — a to nam wystarcza.

W każdym razie pan Tatarkiewicz jako reżyser dobrze i pożytecznie utrwala się na swem stanowisku. Macbeth wystawiony był z wielkiem staraniem, słusznie też uczynili przywoływani artyści, wyprowadzając z sobą kolegę, który przygotowawszy tło obrazu, ułatwił im wydobycie zeń wielu piękności.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

= Główny naczelnik kraju JW. hr. Kotzebue udał się w dniu dzisiejszym do Petersburga.

= Dowiadujemy się z wiarogodnego źródła, że sprawa wprowadzenia do programu nauk gimnazjalnych wykładu prawa, tymczasowo odłożoną została i zapewne nieprędko zostanie urzeczywistnioną.

= W przedmiocie monopolu tabacznego, o którym tyle już pisano, gazety rosyjskie znów donoszą, że w całej swej rozciągłości monopol ten nie dojdzie do skutku, rzecz jednak zmodyfikowana zostanie w ten sposób, że otworzone będą składy państwowe, dokąd producenci dostarczać mają wyroby tabaczne i zkąd dopiero mogą być one sprzedawane.

= Zaprzeczają wieściom krążącym po gazetach rossyjskich o projektowanem podniesieniu opłaty od soli.

= Zamierzono w gubernjach Królestwa wprowadzić nowy urząd mechanika gubernjalnego, którego obowiązkiem byłoby kontrolować fabryki w gubernji, te osobliwie, które korzystają z motorów parowych. Posada mechanika gubernjalnego istnieje już oddawna w każdej gubernji Cesarstwa. Obecnie nawet, jak donoszą gazety rossyjskie, postanowiono nadać im szersze prawa i dogodniej unormować ich wynagrodzenie.

= Wydany przez ministerjum cyrkularz do komisji poborowych przypomina, że kwity rekruckie służyć mogą jako środek uwolnienia od wojska jedynie tylko blizkim krewnym imiennego właściciela kwitu, czyli osoby na której imię kwit jest wydany. Do blizkich krewnych cyrkularz zalicza braci rodzonych, braci z jednego ojca i różnej matki i braci z jednej matki a innego ojca. Przypominając to dawno istniejące rozporządzenie, minister poleca ścisłe zastosowanie go w praktyce.

= Rada zarządzająca towarzystwa drogi terespolskiej, po porozumieniu się z radą cesarskiego towarzystwa rolniczego Rossji południowej, postanowiła obniżyć o 50% opłatę za przewóz osób udających się na V-ty kongres rossyjskich gospodarzy wiejskich odbyć się mający w tych dniach w Odessie.

= Zarząd warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej drogi żelaznej wydał ponowne rozporządzenia, w celu obostrzenia dozoru i rozciągnięcia większej ostrożności na rzeczonych kolejach żelaznych, a to z powodu przytrafiających się od pewnego czasu nieszczęsnych wypadków.

= Biura kolei nadwislańskiej w mieście naszem pomieszczone są obecnie w pięciu różnych miejscach, nie licząc w to biur na stacjach przy ulicy Zakroczymskiej i na Pelcowiznie. Ostatniemi czasy cztery biura kolei nadwiślańskiej: biuro główne, kasę główną, biuro telegraficzne i biuro kontroli zdołano skoncentrować na niewielkiej stosunkowo przestrzeni, w alejach Jerozolimskich między ulicami Marszałkowską a Kruczą, a tylko biuro ruchu pozostaje przy ulicy Bonifraterskiej. W każdym razie podobne rozmieszczenie biur jest ważną niedogodnością, nad której usunięciem myśli zarząd kolei.

= Wczoraj już podaliśmy wiadomość o zaliczeniu kolei nadwiślańskiej do trzeciej gruppy dróg żelaznych. Obecnie dowiadujemy się, że przyłączenie to nastąpi już od 13 b. m. Do trzeciej gruppy dróg żelaznych należą w Cesarstwie koleje: kijowsko-brzeska, odeska, kursko-kijowska, kursko-charkowo-azowska i charkowo-nikołajewska. Otóż obecnie otwarty zostaje przejazd pasażerów i ekspedycje bagaży w bezpośredniej komunikacji pomiędzy stacjami Mława, Warszawa i Lublin, a głównemi stacjami owych dróg. Stacje takie na drodze kijowsko-brzeskiej są: Berdyczów, Winica, Zmerynka i Kijów; na odeskiej: Odessa, Kiszyniów, na kursko-kijowskiej: Bachwacz i Kursk, na kursko-charkowo-azowskiej: Charków i Rostów i wreszcie na charkowsko-nikołajewskiej Kremenczug.

= W sali resursy kupieckiej odbędzie się w przyszły wtorek o godzinie szóstej wieczorem ogólne zebranie Towarzystwa kredytowego miejskiego. Na zgromadzeniu oprócz zwykłego rozbioru i sprawozdania dyrekcji za ubiegły rok finansowy rozpatrzone zostaną również wnioski już to przez władze Towarzystwa już też przez członków postawione. W liczbie wniosków godniejsze uwagi: wniosek władz dotyczący rozwinięcia § 108 ustawy; o odnawianiu pożyczek Towarzystwa i wniosek trzydziestu członków żądający, ażeby komitet nadzorczy przedstawiał ogólnemu zebraniu kandydatów do wyboru na urzęda w zarządzie Tow. wakujące. Po za tem czeka jeszcze ogólne zebranie ważne zadanie obsadzenia urzędów, które w roku bieżącym szczególnie wakują. Opróżnione są obecnie mianowicie: urząd jednego członka komitetu nadzorczego (na miejsce zmarłego ś. p. Leopolda Kronenberga), dwóch dyrektorów (w miejsce ś. p. Dominika Zielińskiego i Józefa hr. Zamoyskiego), wreszcie członka komitetu i zastępcę dyrektora zamiast rz. r. st. Aloizego Szulca i dra Dybka, którzy obowiązki swe opuścili Oprócz tego wybrani zostaną dwaj członkowie komitetu nadzorczego z kadencji wychodzący. Wobec tak ważnych zadań czekających zebranie ogólne, nie wątpimy, że członkowie Towarzystwa kredytowego miejskiego liczniej się na zebranie zgromadzą, ażeby w należyty sposób rzecz rozpatrzyć. Przypominamy, że od dziś już dyrekcja wydaje bilety wejścia na zebranie.

= Na sobotniem centralnem posiedzeniu członków warszawskiego Towarzystwa dobroczynności rozpatrywaną będzie między innemi kwestja sprzedaży gmachu zajmowanego obecnie przez towarzystwo.

= W dnia 9 b. m. odbędzie się licytacja na dostawę artykułów spożywczych dla warszawskiego aresztu policyjnego na rok przyszły; dostawa to znaczna.

= **Teatr.** Pani Jakowicka już tylko kilka razy wystąpi na scenie naszej; jutro śpiewać ma primadonna „Martę“ Flotowa, która podobno do celniejszych jej partyj należy. — W sobotę dany będzie „Bal maskowy“ z panią Dowiakowską w partji Amelji. — Podobno reprezentant dyrekcji teatrów bawiący we Włoszech zamierza pozyskać dla opery warszawskiej pannę R. (?), pełną nadziei śpiewaczkę.—„Macbeth“ przepełnił wczoraj salę teatru wielkiego od dołu do góry; dzięki energji i taktyce kasjerki, szturm do kasy od rana przypuszczany szczęśliwie został zakończony zupełnem pogromieniem... publicznych posłańców. — „Fourchambault“ wejść mają na repertuar teatru rozmaitości.

= **Muzyka.** W jutrzejszym piątkowym wieczorze Towarzystwa muzycznego, urządzanym przez p. Józefa Sosnkowskiego, wystąpi panna Sawicka (uczennica p. Cieślewskiego) i p. Ryttel.—Program koncertu Józefa Wieniawskiego, zapowiedziany na dzień 13 grudnia w Lublinie, zawiera pomiędzy innemi: sonatę op. 31 Beethovena, walca Moniuszki, nokturn i etiudę Szopena, rapsodję Liszta, pastorale Scarlattiego, gigue Grauna, walca Liszta, impromptu, mazurka i etiudę Wieniawskiego.— Jedna z naszych znanych rodaczek stanie podobno wkrótce w szeregu śpiewaczek wielkiej paryzkiej opery.

= **Malarstwo.** Mówiono nam, iż Wojciech Gerson ma wykonać nową zasłonę dla teatru wielkiego; podobno tenże artysta ozdobi freskami nową synagogę na Tłomackiem. — „Grunwald“ Matejki budzi coraz szersze w Wiedniu zajęcie; jeden z krytyków prof. Schemberg zakończył swą recenzję słowy: *welch' grosser Künstler!* — Na wystawę Towarzystwa zachęty sztuk pięknych nadejść ma serja nowości z Krakowa; losowanie obrazów odbędzie się w dniu 30 b. m.

= *Art. nad.* Pozwolisz szanowny redaktorze, bym za pośrednictwem dziennika Waszego złożył należne dzięki p. M. B. Wolfowi, wydawcy w Petersburgu, z którym mnie dawne przyjazne łączą stosunki, za wspaniały istotnie dar, jaki od niego z powodu jego i mojego jubileuszu miałem przyjemność otrzymać. Jest to przeszło dwudziestotomowy zbiór korespondencyj (autografów) jednej z najznaczniejszych rodzin naszego kraju. Znakomite to archiwum, jeżeli sam z niego nie będę mógł korzystać, postaram się aby przeszło później tam gdzie i zachowaniem i zużytkowanem będzie, jak zasługuje. Składając jak najserdeczniejsze dzięki p. M. B. Wolfowi, łączym życzenia aby pożyteczną swą działalność jak najpomyślniej w długie lata rozwijał. Proszę przyjąć wyrazy szacunku z jakiemi zostaję etc. etc. d. 3 grudnia 1878 r. Drezno *J. I. Kraszewski.*

= Nieznośną słotę mamy od dni kilku...

Wczoraj było święto Barbary, więc według starych przepowiedni spodziewać się należy silnych mrozów.

Przepowiednia ta brzmi:

„Święta Barbara po wodzie
Boże Narodzenie po lodzie.“

= Bazar zostanie otwarty w dniu 15 b.m.

= Kwestja dni!

Niektóre z tutejszych cukierni od kilku dni ni ztąd ni zowąd podniosły o połowę cenę kawy.

I stała się dziwna zmiana wonnej fizjonomji mokki przybytków...

Zniknęły kędyś łysiny emerytów mających uprzywilejowane kątki.

Zrobiło się w zakładach przestronniej... a dusze zawziętych cukierników sposępniały — wola chwiać się poczęła...

Kto jeszcze pije kawę — ten przynajmniej wygadać się musi.

— Ja panie dobrodzieju urodziłem sie, zestarzałem a kawa zawsze po dziesiątce była.

— Koniec świata — jęczy drugi.

Ten się zarzeka nie pić wcale kawy—tamten gdzieindziej obiecuje przenieść.

— Wszystko drożeje i kawa zdrożała—ktoś się ośmielił bronić.

— A jak funt cukru był na dwa złote i wtedy kawa też po „dysce“ była — to nic — he?

Ten argument silnie zachwiał obrońcę swobodnej konkurencji.

Mamy więc w Warszawie kwestję *kawową*, wobec której nawet dzienniki polityczne nie tak jakoś podarte i zabrudzone w cukierniach.

Jak się ona skończy — kto kapitulować będzie — przyszłość pokaże!

= Dorożkarz warszawski.

Jeden z naszych przyjaciół wsiadł wczorai rano na

Krakowskiem-Przedmieściu do dorożki oznaczonej numerem 729.

— Jedź na plac Teatralny!—zawołał nasz przyjaciel. Dorożkarz nie ruszył wszakże z miejsca, dopokąd nasz przyjaciel nie objaśnił go o geograficznem położeniu tego punktu.

Przybywszy na plac automedon przypomniał sobie, iż kiedyś miejsce to oglądał.

— Jedź teraz do ratusza—brzmiała znów komenda. Dorożkarz jednak i tu trafić nie umiał?!

Wobec tego pytamy: czy rzucana przez nas kilkakrotnie myśl egzaminów dla dorożkarzy jest zbyteczną?

= Było to w miasteczku D.

Przybył „operator odcisków“.

Pomimo jednak ogłoszeń i starań, powodzenie jego nie było bardzo świetne.

Ztąd nawet konkluzja, że mieszkańcy D. nie znają... odcisków.

Nagle na murach dobrego grodu D. ukazują się potężne afisze tej treści:

„Produkcje Davenporta, wielkiego magika amerykańskiego“.

Program obfity — ceny nie zbyt wielkie — więc o oznaczonym dniu jedna ze świetniejszych sal D. zapełniła się ludem.

Widowisko rozpoczęto.

Składało się ono z 5-ciu, wyraźnie pięciu numerów, zamiast zapowiedzianych piętnastu.

Minjaturowy ów program nie był wcale doborowy i wykonywano go nieświetnie.

Publiczność zaczęła sarkać.

Wówczas wystąpił mniemany Davenport.

— Szanowna publiczności — rzekł — pragnęłaś ujrzeć Dawenporta. Otóż omyliłaś się — lecz nie żałuj swego filantropijnego postępku, bo przed sumieniem policzonem ci zostanie, żeś dopomogła nędzarzowi. W imieniu bolącej ludzkości składam wam podziękowanie szlachetni panowie i panie

Sykanie było odpowiedzią „szlachetnej publiki“. Mistrz jednak znikł...

Był to operator, który, zrobiwszy zły interes na odciskach, powetował sobie na... naiwności mieszkańców.

= Niech każdy pilnuje swego!

Wychodząc z tej zasady, dopóki *Echo* było jedynie „echem“ innych pism warszawskich, nic nie mieliśmy przeciwko temu.

Bo też przyznać należy, że zadanie to od dwóch lat wypełnia *Echo* artystycznie.

Gdy jednak to pismo wytyka nam w dniu wczorajszym „powtórzenie“ zeń jakiegoś faktu za granicą zdarzonego, który zaczerpnięto z jednego z nami źródła, cokolwiek tylko wcześniej, musimy tu powiedzieć słów parę.

Oto w tym samym wczorajszym numerze *Echa*, gdzie wytyka nam ono powtarzanie zeń wiadomości, znajdujemy aż cztery wiadomości z onegdajszego naszego numeru, których spóźnione „echo“ odbiło się o szpalty koleżeńskiego organu.

Są to wiadomości: o wystawie starożytności, o rozpisaniu dostawy przez koleje, o założeniu fabryki lasek i o stanie bibljotek naukowych.

Co więcej *Echo* jest tak usposobione do czerpania wiadomości z innych pism, że nawet wzmiankę o kantorze starozakonnym pomieszczoną u nas za numerem, w rubryce ogłoszeń płatnych, powtarza ono w tekscie.

Niech każdy pilnuje swego!

= O elementarz...

Wesoło ubawiła się w tych dniach publiczność, zebrana w sali posiedzeń jednego z sędziów pokoju miasta Warszawy.

X. włościanin, naiwny prostaczek, wniósł skargę przeciwko jednemu z księgarzy warszawskich panu Z. o... oszustwo!

Oszustwo to miało być następujace.

Przed kilku miesiącami X. kupił u pana Z. elementarz dla syna swego.

— Czy aby się tylko nauczy na tym elementarzu czytać?—zapytał płacąc pieniądze.

— O bądźcie spokojni—odrzekł pan Z.—to jest jeden z najlepszych elementarzy.

Uspokojony w ten sposób, pojechał do domu i zapędził syna do nauki, wezwawszy do pomocy jakiegoś wiejskiego pedagoda.

Czy chłopcu nie chciało się uczyć, czy też nauczyciel był lichy, dość że upłynęło pół roku i chłopiec nic się nie nauczył.

Ojciec zwalił całą winę na elementarz i na księgarza. Jakiś domorosły prawnik nasunął mu myśl zaskarżenia księgarza o oszustwo. Posłuchał rady prawnika i podał skargę następującej mniej więcej treści.

„Udałem się z zaufaniem do pana Z., aby mi dał elementarz, na którymby syn mój nauczył się w krótkim czasie czytać. Pan Z. dał mi elementarz, zapewniając, że będzie skutecznym i zapłaciłem mu 15 kopiejek. Tymczasem, chociaż wziąłem najlepszego w całej gminie nauczyciela, bo takiego, co aż dwie klasy w gimnazjum skończył i ten przez pół roku z chłopakiem moim się mordował, jednak dotąd sylabizować się nawet dobrze nie nauczył. Nauczyciel powiada, że chłopak jest zdolny i pilny, ale elementarz zły. Widać więc, że pan Z. nielitościwie mnie oszukał, sprzedając *fałszywy* (?) elementarz, na którym niczego nauczyć się nie można. Za tę moją krzywdą upraszam jw. sędziego, aby go surowo ukarał i zakazał, ażeby już więcej takich elementarzy nie sprzedawał i poczciwych ludzi nie oszukiwał.“

Skargę tę widocznie zredagował domorosły adwokat wiejski.

Śmiech zebranej publiczności przerwał mowę oskarżonego, który chciał coś powiedzieć na swoje uniewinnienie.

Sędzia pokoju naturalnie oskarżonego od wszelkiej odpowiedzialności uwolnił, a oskarżycielowi dał napomnienie, aby na przyszłość z podobnemi skargami do sądu nie przychodził.

— Czytelnicy, prosimy o czyn miłosierny! Biedna pracownica straciła jedno oko. Drugie mocno zagrożone. Obywając się nędznym kilkonastukopiejkowym na dzień zarobkiem nigdy ona nie odzywała się do pomocy ludzkiej. Ale dziś pragnie ratować reszty tak jej potrzebnego wzroku. Nie dozwolicie, ażeby z braku ratunku ociemniała została narażoną na śmierć głodową.

— Warszawskie Towarzystwo dobroczynności podaje do wiadomości powszechnej rezultat obrotu funduszów kas groszowych oszczędności za kwartał IIIci r. b.; piętnaście kas groszowych w mieście Warszawie w czasie od 1 lipca do 1 października r. b. wydały książeczek nowych 419, na które, tudzież na dawniejsze, złożono rs. 7,050 kop. $4\frac{1}{2}$ na żądanie 127 uczestników wypłaciły rs. 489 kop. 7, przelały na procent do warszawskiej kasy głównej oszczędności rs. 6,022; a od założenia kas groszowych, to jest od r. 1861, uczestników 21,271 wniosło sumę rs. 206,084 kop. 32, z których zwrócono 16,546 ubyłym oraz pozostałym dotąd rs. 40,100 k. $17\frac{1}{2}$ i przelano na procent do kasy głównej oszczędności rs. 162,855 kop. 49.

ODPOWIEDZI OD REDAKCJI.

— *Prenumeratorowi ze Wspólnej.* — Interes nie do zrobienia, powody list wyjaśni.

— *Przemysłowcowi.* — Ceny okowity, najwierniejsze, podajemy codzień za łaskawem pośrednictwem dystylarni pana Juljusza Fuchsa. Radzimy się według nich stosować, są bowiem brane z faktycznie dokonanych transakcyj. W interpelacji co do zboża zgadzamy się z panem najzupełniej.

Nekrologja.

† W dniu 6 b. m., to jest w piątek, w kościele Narodzenia Najświęszej Marji Panny na Lesznie, za spokój duszy ś. p. Franciszka Groer, doktora medycyny, odbędą się trzy żałobne wotywy o godzinie **9-tej, 10-tej i 11-tej** zrana, na które pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —22728—

† Dnia 6 grudnia r. b., w piątek, jako w dzień imienin ś. p. Mikołaja **Paluchowskiego,** b. urzędnika Towarzystwa kred. m. Warszawy, odprawione będzie nabożeństwo żałobne o godzinie **10-tej** zrana w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, na które pozostała żona z dziećmi zaprasza przyjaciół i kolegów zmarłego. —22771—

† Jutro, to jest dnia 6 b. m., jako w rocznicę śmierci ś. p. Pulcherji ze Smolińskich **Smoleńskiej,** odprawione będzie za spokój jej duszy żałobne nabożeństwo o godzinie **10 i pół** zrana, w kościele św. Anny przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, na które pozostali synowie zapraszają krewnych i przyjaciół. —22778—

† Dnia 7 grudnia, w sobotę, o godzinie **9 i pół** zrana, w kościele N. M. Panny na Nowem-Mieście, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Józefa **Ostrowskiego,** jako w trzecią rocznicę śmierci jego, na które pozostała żona z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. 22766

† W sobotę, dnia 7 grudnia, jako w przeddzień imienin ś. p. Marji z Szołowskich **Wszebor,** o godzinie **11-tej** zrana, w kościelele św. Józefa na Krakowskiem-Przedmieściu obok skweru, odbędzie sie msza żałobna za spokój jej duszy, na którą pozostały mąż z córeczką zaprasza rodzinę, przyjaciół i znajomych. —22730—

† Ś. p. Weronika **Radziszewska,** po długiej i ciężkiej słabości, przeżywszy lat 60, życie zakończyła; w smutku pozostały mąż z ośmiorgiem dzieci w nieobecności z tych jednego syna zaprasza krewnych i znajomych na wyprowadzenie zwłok dnia 6 b. m. i r., o godzinie **3-ej** po południu, z domu nr 51*b*, ulica Chmielna, na cmentarz powązkowski. —22774

† Ś. p. **Eleonora Mańtusz** vel **Mentarzewska,** służąca lat 29 w jednem miejscu, przeżywszy lat 73, w dniu 4 grudnia r. b. przeniosła się do wieczności. Żałobne nabożeństwo za spokój jej duszy odbędzie się w dniu 6 b. m., to jest w piątek w kościele św. Jacka przy ulicy Freta, o godzinie **9-tej** zrana; wyprowadzenie zaś zwłok nastąpi tegoż dnia i z tegoż kościoła o godzinie **1-ej** po południu, na które zaprasza się krewnych i znajomych. —22785—

† Powodowana uczuciem głębokiej wdzięczności za okazaną życzliwość dla ś. zmarłego męża mego Mikołaja **Szumilina,** składam najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim, którzy raczyli uczestniczyć w pogrzebie jego w dniu 3 grudnia r. b. oddając mu ostatnią posługę. *L. Szumilin z dziećmi.* —22756

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 4-go grudnia.—Massenet, twórca „Królowej Lahory“, otrzymał krzesło w akademji francuzkiej; Saint-Saëns padł przy drugiem głosowaniu.

× **Paryż** 4-go grudnia. — Woda w Sekwanie skutkiem mrozu opadać zaczyna; w tych dniach posypał się tu silny śnieg.

× **Paryż** 4-go grudnia. — Sąd policji poprawczej skazał żeranta p. Corra i redaktora dziennika *Evenement* Aureljana Scholl za artykuł, w którym stan sędziowski nazwano „*canaille inamovible*“ na 500 fr. przywny.

× **Bordeaux** 3-go grudnia.—Zaaresztowano tu na rozkaz ministra sprawiedliwości powszechnym szacunkiem dotąd otoczonego p. Delebecque pod zarzutem sprzeniewierzenia półtora miljona franków na szkodę domu Rotschilda.

× **Bruksella** 3-go grudnia. — W procesie T'Kint-Fortamps wczoraj ukończone zostały obrony. Przysięgłym przedłożono 595 pytań. Ogłoszenie wyroku prawdopodobnie nastąpi jutro.

× **Londyn** 3-go grudnia.—Pomiędzy Londynem a Petersburgiem ruch dyplomatyczny ożywił się nadzwyczajnie w ostatnich czasach; codzień prawie odchodzi ztąd kurjer angielski lub przybywa rossyjski.

× **Berlin** 3-go grudnia. — Administracje kolei żelaznych organizują nadzwyczajne pociągi do Berlina na uroczystość powrotu tu cesarza Wilhelma.

× **Berlin** 4-go grudnia. — Z ogólnej liczby 86,177 rekrutów pobranych w roku 1877, otrzymało 78,622 szkolne wykształcenie w języku niemieckim, 5,415 pobierało nauki w rodowitym nie-niemieckim języku, a 2,140 czyli 2.483% nie umiało ani czytać ani pisać.

× **Berlin** 4-go grudnia. — Fritzsche, który otrzymał też rozkaz opuszczenia stolicy, zamierza stawić się na swem poselskiem stanowisku w przyszłej kadencji rady państwa. Mniema on, iż rząd żadnych mu w tej mierze nie może stawiać trudności. Za przykład służy Fritzschemu krok Liebknechta, zasiadającego w parlamencie w r. 1869 pomimo, iż ciężył na nim zakaz wracania do kraju wydany kilka lat przed tem.

× **Sztrasburg** 3-go grudnia. — Po raz pierwszy sporządzono tu w tych dniach statystykę handlu słynnemi na cały świat pasztetami sztrasburskiemi. Okazało się, iż wyrabianiem ich zatrudnia się 23 fabryk, obracających kapitałem blisko dwóch miljonów marek. Na ostatnim targu znajdowało się 1075 gęsi, które natychmiast rozkupiono.

× **Monachjum** 3-go grudnia.—Na wyspie Chiemsee stanie z rozkazu króla Ludwika fantastyczny zamek. Roboty już rozpoczęto. Zamek to będzie olbrzymich rozmiarów a budowa jego wymaga lat piętnastu. Koszta obliczono na 36 miljonów marek. W tej chwili pracuje tam około trzystu robotników. Do budowy służyć mają cegły do brzegów jeziora na szynach zwożone. Ztąd przeładowane na okręta dostają się dopiero na wyspę. Po wykończeniu budowy wyspa przeciętą będzie od jednego do drugiego końca kanałem. Projektowaną też jest latarnia morska dla tej oryginalnej królewskiej rezydencji.

× **Lwów** 3-go grudnia.—Izba handlowa brodzka wybrała jednogłośnie Ottona Hausnera na posła do rady państwa.

Przegląd polityczny.

Opozycja delegacji austryjackiej reprezentowana w komisji budżetowej nie dała za wygranę i na swój sposób dość oryginalny a przynajmniej całkiem nowy odpłaciła się hr. Andrassyemu za porażkę poniesioną przy głosowaniu nad budżetem okupacyjnym i ministerstwa spraw zewnętrznych. Oto w sprawozdaniu swych czynności rzeczona komisja zamieściła wszystkie argumenta przeciw polityce hrabiego pod względem militarnym, finansowym politycznym, i konstytucyjnym, których nie mogła zużyć w debatach krótkich nad uchwałą budżetowego projektu.

Dr Schaup, autor owego sprawozdania, nie szczędził pióra i nie hamował się wcale żadnemi postronnemi względami, ale z zaciętością skrajnego opozycjonisty pozbierał i złożył wszystkie zarzuty, na jakie dotychczasowe postępowanie i polityka hr. Andrassyego zasługiwały.

W zakończeniu powiedziano nawet najwyraźniej, że jeżeli komisja formalnie nie stawia wniosku o udzielenie wprost panu ministrowi votum nieufności, to tylko dla tego, że pragnie tę uchwałę pozostawić wyłącznie obu Izbom Rady Państwa.

Rozumie się, że wysłuchać z zimną krwią podobnie ostrej filipiki pomimo całego spokoju dyplomatycznego i powściągliwości dobrze wychowanego dygnitarza—nie łatwo było Jego Ekscelencji; uznał on sam, że protokuł komisji jest raczej aktem oskarżenia niż sprawozdaniem i zapowiedział nieodwołalnie swoją dymisję, jeżeli delegacje nie odrzucą tego aktu. Rzecz całkiem naturalna, iż w razie potwierdzenia opinji wydziału budżetowego przez ogół reprezentantów kraju, nie pozostanie panu ministrowi nic innego, jak ustąpić natychmiast miejsca godniejszemu następcy.

Podnosiliśmy już kilkakrotnie tę przyjazną dla hr. Andrassyego okoliczność, że w obecnej chwili jest on rzeczywiście osobą konieczną, której zastąpić na razie

nie byłoby kim w rządzie austro-węgierskim. Tryumf opozycji nie zaradzi jeszcze przyszłej polityki Austrji i z tego względu zachodzi właśnie pytanie, czy ten spóźniony szturm do pana ministra Cis i Translejtanji ma jakie praktyczne znaczenie, czy zamiast rozwalać pozycję nie lepiejby było obwarować się na niej wziąwszy komendanta samego w czasową kuratelę.

Dymisja hr. Andrassyego będzie kwestją gabinetową, kwestja gabinetowa będzie kwestją programu politycznego a o taki dzisiaj bardzo trudno w Austrji po tem wszystkiem co dotychczas zrobiono tolerując program polityczny dzisiejszego ministra spraw zewnętrznych.

We środę miały się rozpocząć dyskusje nad sprawozdaniem wydziału w delegacjach; zajmą one przynajmniej dwa dni czasu a ostateczny ich rezultat postanowi o pozostaniu lub ustąpieniu hrabiego z urzędu.

Na wniosek dra Herbsta uchwalono dotąd tymczasowo 15 miljonów guldenów na koszta okupacji w r. 1879; jest to zaledwie połowa sumy żądanej przez rząd, w razie potrzeby będzie się tenże musiał na drodze konstytucyjnej starać się o większy kredyt na wzrastające potrzeby.

Delegacja lwowska z burmistrzem Jasińskim na czele uzyskała pozwolenie stawienia się dzisiaj na audjencji u cesarza w Peszcie.

Z zakresu szerszej polityki dowiadujemy się z *Pressy*, że rossyjsko-turecka konwencja wkrótce już przyjdzie do skutku; zawisło od niej wycofanie wojsk z okolicy Konstantynopola,

Porta pomimo konwencji wspomnianej nie przestaje swych sił umacniać, fortyfikować linję obronną od Czataldży po wybrzeża morza Czarnego. Pogłoska o ewentualnej ugodzie z anglikami, na mocy której ci ostatni mieliby wkroczyć do Konstantynapola i Scutari, ponawia się uparcie pomimo dosyć nieprawdopodobnych pozorów zwłaszcza wobec wiadomości o układach ks. Łobanowa z Portą. Wojska angielskie miałyby powiększyć załogę stambulską, jako straż bezpieczeństwa dla konsulów i ludności chrześcijańskiej zagrożonej rzekomo odkrytym, nowym sprzysiężeniom mahometańskim.

Temps dowiaduje się z Madrytu, iż gabinet hiszpański porozumiewa się z innemi rządami w przedmiocie wspólnej akcji przeciw socjalizmowi i tajnym stowarzyszeniom. Podobno gabinety wiedeński, berliński i rzymski porozumiały się już w tym względzie i chcą wspólnie wywrzeć nacisk na Szwajcarję i inne kraje, aby nie dawały tak łatwo schronienia niebezpiecznym agitatorom społecznej rewolucji.

Telegram z Berna, zamieszczony w *Berl. Boersen Cour.* utrzymuje, że rada związkowa szwajcarska ma już odmowną w tym przedmiocie odpowiedź przygotowaną.

Urzędowe depesze angielskie nazywają pogłoski o niepowodzeniach anglików w wąwozie kiberyjskim przesadnemi. Dzisiejsza mowa tronowa przy otwarciu parlamentu, da zapewne i pod tym względem niejakie wyjaśnienia.

Telegramy prywatne.

Wiedeń 4-go. — Cesarz ma przyjmować jutro deputację lwowską.

Kraków 4-go. Biskup Gałecki ma się przenieść do Rzymu. Na jego miejsce partja krakowska proteguje ks. Pelczara, ale podobno i ministerjum i stolica apostolska przechylają się na stronę prałata Dunajewskiego.

Peszt 4-go. — Na dzisiejszej konferencji partji liberalnej miał Tisza przedstawić uorganizowany przez siebie gabinet i rozwinąć program.

Wersal 4-go. — Izba przyjęła w całości budżet dochodów.

Bruksella 4-go.— W procesie T·Kinta i Fortampsa pierwszy otrzymał wyrok więzienia na lat 15, a drugi na jednoroczne więzienie i 6,000 fr. kary.

Petersburg 4-go. — Najjaśniejszy Pan raczy tu powrócić jutro.

Dubrownik (Raguza) 4-go. Według wiadomości z Cetynji ks. Nikita przed kilku dniami przyjmował ajenta rossyjskiego Mołczanowa. Przy tej sposobności miał mu książę oświadczyć, że nie wierzy w pokojowy obrót rzeczy, Czarnogórze jest do wyjny przygotowane i czeka tylko na skinienie Rosji.

Konstantynopol 4-go. Wczoraj przybył do Afganistanu poseł sułtana do emira z listem od swego monarchy. Anglja odrzuciła proponowane ze strony Persji pośrednictwo w sprawie afgańskiej, jako jeszcze nie na czasie będące.

Lille 4-go. — Kongres katolicki ustanowił komisję prasową dla zakładania tanich dzienników i dostarczania im wiadomości.

Berlin 4-go. — Objęcie rządów przez cesarza ma nastąpić we czwartek, zaraz po jego powrocie do pałacu i ma być ogłoszone w dzienniku urzędowym tegoż dnia po południu. Książę Gorczakow przybędzie tu w piątek. Mimo sprzeczne doniesienia, okazuje się iż ogłoszona w sobotę lista 42 wydalonych jest dokładną. Dalszych wydaleń nie było.

Londyn, 4-go.— *Times* pisze, iż dłużej już niepodobna wątpić o wpływie rossyjskim w Afghanistanie. Odtąd wszyscy angielscy mężowie stanu muszą baczyć na to, że w razie wojny z Rossją, Anglja może być zranioną nietylko w Europie ale i nad granicą indyjską.

Londyn, 4-go.— *Biuro Reutera* donosi z Konstantynopola. Porta porozumiała się z Zittą w zasadzie co do obsaczenia Novibazaru.

Punkta są następujące: Austryjacy podczas zimy nie zajmą Novibazaru, mogą to jednak uczynić gdy okoliczności tego wymagać będą. Znajdujące się obecnie wojsko tureckie w Novibazarze pozostanie tam. Zwierzchność sułtana i zarząd turecki utrzymuje się. Kompletne układanie się zawisłe jest od ostatniej kwestji. Rada ministrów jutro będzie nad tem debatować, poczem poddadzą do sankcji ostatecznej sułtanowi.

Peszt 4-go. — W dobrze powiadomionych kołach politycznych uważają utworzenie ministerjum Tiszy za fakt spełniony. Ministrem skarbu ma być hr. Juljusz Szapary, handlu baron Gabryel Kameny. Delegacja węgierska zamierza udzielić rządowi nie 15 lecz 20 miljonów kredytu na koszta okupacji w r. 1879. Węgierscy delegaci kierują się tu przekonaniem, że i austryjacka delegacja in pleno uchwali 20 miljonów. Podczas poniedziałkowego fakelcugu, pułki Schmerlinga i Kussewicza stały w pogotowiu do 9½ wieczorem w koszarach.

Londyn 4-go. — Wobec tego, że Aglja uważa za niemożliwą wszelką modyfikację w wykonaniu traktatu berlińskiego i wszelką interwencję w sprawie afghańskiej, hr. Beaconsfield zakomunikował je królowej, i mowa tronowa została odpowiednio na radzie ministerjalnej zmienioną.

Rzym 3-go. — Posiedzenie izby. Cairoli zawiadamia piśmiennie, że nie może jeszcze przybyć do Izby. Przy uzasadnionej interpelacji z dnia 26 listopada w przedmiocie polityki wewnętrznej i bezpieczeństwa publicznego uważa Serrentimo, że wyłącznie warunki ekonomiczne kraju wywołują związki normalne i żąda, aby rząd przedsięwziął kroki zapobiegawcze. Bamlilei interpeluje w przedmiocie zmiany gabinetu podczas ferji parlamentowych. Paternostro sądzi, że ministerjum nie stosuje zasad wolności w duchu stosunków krajowych. Dewitt omawia sprawę Arcidosso, za którą jednak gabinet nie jest odpowiedzialnym, sądzi on, że wotum nieufności dla ministerjum byłoby krokiem nierozsądnym i niepolitycznym. Prueni zwraca uwagę na porządek publiczny we Florencji. Jutro dalszy ciąg debatów.

Lahore 3-go. Urzędowe. — Według autentycznych wiadomości został Dżelalabad opuszczony; najbliższe wojska afghańskie znajdują się w Kabulu. Roberts odpoczywał 1 grudnia 2 mile przed Peiwarbotą, oczekując na dowozy. Nieprzyjaciel ma silną pozycję na wzgórzach wąwozu Peiwar. Zdrowie i usposobienie wojsk jak najlepsze, powietrze piękne, lecz chłodne. Słychać, że wysłane z Kuszy wojska powołane zostały napowrót do Kabulu. Spodziewana jest utarczka z wąwozu Chajberskiego.

— Na posiedzeniu komitetu Towarzystwa zachęty sztuk pięknych, odbytem dnia 11 (23) listopada r. b., przyjęci zostali na członków rzeczywistych Towarzystwa pp. *Adolph* Julian, *Braunstein* Władysław, *Brzozowski* Włodzimierz komisarz leśny gub. warszawskiej, *Bukaty* Wacław, *Butler* Jan, *Ehrlich* Jakób kupiec, *Erlich* Antoni kupiec, *Flach* Józef, *Herman* Władysław, obywatel ziem., *Jacób* Piotr obyw. m. Warsz., *Jarzembski* Marceli, *Lipski* Zdzisław, artysta-malarz, *Noniewicz* Edward lekarz pow. kalwaryjs., *Owidzki* Jan, artysta-malarz, *Roth* Karol i *Samborski* Piotr Belestyn, urzędnicy drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej.

— ***O zabawkach muzycznych.***

Przemysł sztuki w każdej prawie epoce wytwarza pewien przedmiot, który szybko zyskuje popularność.

Do rzędu takich przedmiotów od przeszło lat 10-ciu zaliczono i ***zabawki muzyczne***, których wziętość ciągle wzrasta. W każdym prawie wykwintnie a choćby tylko i średnio urządzonym domu możemy znaleźć dzieło tego przemysłu. Podobna zabawka grająca (pozytewka) stanowi przedmiot elegancji i przyjemności, zapewnia bowiem nam i gościom naszym zabawę i rozrywkę, dodaje nam humoru w godzinach troski i samotności. Nikt, którego stać na to, nie powinien się wahać co do nabycia zabawki grającej, a przy nadchodzącej porze podarunków kolendowych, przedmiotom tym winno być dawane pierwszeństwo, ***zwłaszcza gdy idzie o kolendę!*** Tu z pewnością nic odpowiedniejszego, nic coby otrzymującemu większą sprawić mogło radość, wynaleźć się nie da.

W tej branży trzyma prym i olbrzymim cieszy się mirem ***słynny dom J. H. Heller w Bernie*** (Szwajcarja) zatrudniający setki najbieglejszych robotników, produkujący to tylko, co w tym względzie jest najdoskonalszem, i odznaczony kilkakrotnie medalem zasługi.

Instrumenta Hellera odznaczają się korzystniej od innych pełnością tonów, licznością i trafnym doborem melodji, jak niemniej harmonijnem wykończeniem.

Dla tożsamości, każdy jego instrument opatrzony jest ***marką firmy*** (wszystkie inne instrumenta sprzedawane za Hellerowskie nie są prawdziwe), do której z obstalunkami, na najmniejszą nawet szkatułkę, najlepiej jest udawać się bezpośrednio. ***Instrumenta Hellera,*** ogłaszane przez ten dom we właściwym dziale naszego pisma, szczególnie są przydatne dla hoteli, kawiarń, restauracyj. W zakładach, w których rzeczone instrumenta dotąd funkcjonują, okazały się ***dla właścicieli tychże, nabytkiem prawdziwą korzyść przynoszącym.*** Każdemu więc właścicielowi pragnącemu, aby jego zakład był licznie uczęszczany, jak również zamierzającym czynić ***podarki kolendowe,*** radzimy nie szczędzić wydatku na sprowadzenie ***od Hellera instrumentu grającego lub pozytewki.***

Cenniki illustrowane wysełają się franco.

—22689—1—1—

WYKAZ

ruchu i dochodu drogi żelaznej nadwiślańskiej i obwodowej za miesiąc październik 1878 roku.

Przewieziono	Pobrano rs.	Pobrano kop.
Osób 113,026	70,820	69½
Bagaży pudów 16,986 .	2,520	78
Towarów ekspedycji pośpiesznej pudów 21,365 . .	3,326	44½
Towarów ekspedycji zwyczajnej pudów 3,142,417 . .	176,962	5½
Różne inne dochody . . .	1,653	9½
Razem.	255,283	7
Zatem na wiorstę drogi rs. 509 kop. 54½.		
1—1—22684—		

— *Zarząd drogi żelaznej nadwiślańskiej* ma honor podać do wiadomości osób interesowanych, iż z dniem 1 (13) grudnia r. b. otwartym zostaje przejazd pasażerów i ekspedycja bagaży w bezpośredniej komunikacji pomiędzy stacjami drogi żelaznej nadwiślańskiej: Mława, Warszawa i Lublin i stacjami:

drogi żel. kijowsko-brzeskiej: Berdyczów, Winnica, Zmerynka i Kijów,

odeskiej: Odessa i Kiszyniów,

kursko-kijowskiej: Bachmacz i Kursk;

kursko-charkowo-azowskiej: Charków i Rostów; — i

charkowo-nikołajewskiej: Kremenczug.

Biletów pasażerskich na bezpośredni przejazd w pociągach I, II lub III klassy nabyć można, począwszy od dnia otwarcia komunikacji, na pomienionych stacjach drogi żelaznej nadwiślańskiej. —22696—

— ***Dr Władysław Oltuszewski***, ordynator kliniki uniwersyteckiej szpitala św. Ducha, mieszka w rynku Starego Miasta pod nr 17. Przyjmuje chorych od 8-ej do 9-tej i od 3-ciej do 5-tej. Biedni otrzymują poradę bezpłatnie. —5—6—21885—

— ***Urbanowski Michał***, adwokat przysięgły, przeniósłszy kancelarję z Płocka do Warszawy, zamieszkał przy ulicy Długiej pod nr 21 obok Eldorado, gdzie przyjmuje klijentów każdodziennie, do 10-tej godziny rano i od 4-tej do 7-mej po południu.

— W Banku Polskim odbywa się w dalszym ciągu codziennie od godziny 1-szej do 4-tej po południu, sprzedaż starych win i miodów po cenach znacznie zniżonych. —5—0—22355—

— ***Dr Dobieszewski***, lek. zdrojowy w Marjenbadzie, zamieszkał na zimę przy ulicy Solec nr 59 na 2-giem piętrze. Przyjmuje chorych od 8-mej do 10-tej i od 3-ciej do 5-tej, codziennie. —22458—1

5% pożyczka premjowa rossyjska 1864 roku.

Asekuracja od losowania amortyzacyjnego odbyć się mającego w dniu 2 (14) stycznia 1879 roku za opłatą od sztuki

kop. 50 dla miejscowych,

kop. 60 dla zamiejscowych łącznie z portorją

w kantorze bankierskim ***Maurycego Nelken***, w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście nr 77. —1—6—22695—

CYGARA z fabryki MÜNDEL & Comp. w RYDZE

Preciosa w cenie rs. 5, ***Limenos*** i ***Mars*** w cenie rs. 4, ***Rival*** w cenie rs. 3, ***Ami*** w cenie rs. 2 za 100 sztuk, poleca Skład pod firmą: ***Kalinowski & Przepiórkowski*** w hotelu Europejskim. —20064—6—6—

CYGARA HAWAŃSKIE różnych marek od ceny rs. 10 za 100 sztuk w znacznym wyborze nadeszły ***wprost z Hawanny do składu*** pod firmą ***Kalinowski i Przepiórkowski.*** w hotelu Europejskim. —21133—

M. Muszkat. Skład herbaty, Senatorska nr 16. —20229

TEATR WIELKI.

Dziś: Pan Twardowski. Jutro: Marta.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś: Walka kobiet.—Doktór medycyny.
Jutro: Walka kobiet.—Posażna Jedynaczka.

Cena okowity z dnia 5 grudnia.

78% z akcyzą kop 7 od %.

Hurtow. skład. wiadro 6.91⁵ — .— g. 2.25 —.— (z dodat.
Pojedyn. szyn. „ 6.97⁵—7.07 g. 2.27 — 2.30) 2%
Stosunek garnca do wiadra 13—40 garnca.

STAN POWIETRZA.

Dziś rano zimna st. 0 w południe ciepła st. 2 (Reaumura (751 Odmiana.)

— Wysokość wody na Wiśle pod Warszawą st. 4 cali 2.

Koleje Żelazne.

	Odchodzą god. min.	Przychodzą godz. min.
Warsz.-Wiedeń.		
Kurjerski 2 klasowy	7 5 r.	8 50 w.
Osobowy 4 klasy	11 15 r.	5 55 p.
Osobowy 3 klasy.	8 20 w.	9 20 r.
Warsz.-Bydgoska.		
Osobowy 4 klasy	6 15 r.	9 45 w.
Kurjer 2 klasy	2 35 p.	2 45 p.
Osobowy 3 klasy	5 45 w.	8 40 r.
War.-Terespolska.		
Pocztowy 3 klasy	11 23 r.	6 40 w.
Kurjer 2 klasy	3 45 p.	1 35 p.
War.-Petersburska.		
Osobowy 2 klasy	10 23 r.	9 20 r.
Osobowy 3 klasy	5 53 w.	4 3 p.
Pocztowy 3 klasy	10 33 w.	6 43 w.
Nadwislańska do Mławy.		
Tow.-osobowy	7 6 r.	9 14 w.
Pocztowy	6 30 w.	9 51 r.
Nadwislańska do Kowla.		
Pocztowy	1 36 p.	3 58 p.
Tow.-Osobowy	10 40 w.	5 55 r.
Obwodowa.		
Z dworca Wiedeńs.	12 55 p.	10 25 r.

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою Варшава 23 Ноября (5 Декабря) 1878 r.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz dodatek.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 273.

Dnia 5 grudnia 1878 roku. *Czwartek* *Dnia 23 listopada (5 grudnia) 1878 roku.*

NOWE DZIEŁA

otrzymane przez Księgarnię

Gebethnera i Wolffa.

w Warszawie.

←═*═→

Akta historyczne do objaśnienia rzeczy polskich służące. Tom 1-szy zawiera: Korespondencję Andrzeja Zebrzydowskiego z lat 1546—1553 Kraków, rs. 6.
Aleksandrowicz, B. IV kongres leśny, jego obrady i zwiedzanie lasów i zakładów przemysłowych kop. 30.
Asnyk Adam. Kiejstut. Tragedja w 5-ciu aktach. Kraków, rs. 1.
Bain Al. Logika. Przekład z angielskiego 2 tomy, rs. 5.
Białecki, Dr. prof. O konwencji genewskiej. Odczyt, kop. 20.
Biblioteka kaznodziejsko-polska, wydana z dzieł oryginalnych, dawnych naszych kaznodziei, przez ks. Isaaka Isakowicza i ks. Tomasza Dąbrowskiego. Tom IV zawiera: Kazania i nauki na każdą niedzielę i święto w przeciągu całego roku. Lwów, rs. 3.
Dubrowski P. Dokładny słownik języka polskiego i ruskiego. Część rusko-polska, zeszyt 7-my (ostatni). Całość (2 tomy) rs. 6, w oprawie rs. 7 kop. 20.
Dumas A. Rok we Florencji, rs. 1.
Dzieduszycki W. Aurelian. Powieść z czasów cesarstwa rzymskiego. Lwów, rs. 1 k. 20.
Elementarz polski, wielki, z 8-ma tablicami kolorow. rycin., kop. 60.
Gogol Mikołaj. Martwe dusze. Poemat. Poznań, rs. 1 kop. 25.
Gorzelański X. M. Katechizm większy. Wydanie 2-gie kop. 60.
Goethe W. Poezje wybrane, tłom. Hugo Zathey. Kraków, rs. 1.
Heffman Fr. Do czego za młodu nawykniesz, to na starość jak znajdziesz. Przełożył Leon Antonowicz. Z 4-ma rycinami. Brody, kop. 35.
Horwath Jerzy. Wyklęte dusze. Powieść, kop. 60.
Hryniewiecka Helena. Buchhalterja domowa. Edycja nowa poprawna. W oprawie kop. 50, w ozdobnej płóciennej oprawie, rs. 1.
Janusz W. Dokładny słownik francuzko-polski i polsko-francuzki, podług najlepszych źródeł. Część polsko-francuzka. Wydanie 2-gie, przejrzane i popr., 2 tomy. Lwów, rs. 5 kop. 40.
Jarnatowski Dr. Hygiena czyli nauka o zdrowiu. Wydanie 2-gie Poznań, rs. 1 k. 35.
Karpiński J. Jurisprudyncya departamentów cywilnych izby sądowej warszawskiej z drugiego półrocza 1876 r. Zeszyt 1-szy. Przedpłata na 5 zeszytów., rs. 3 kop. 50.
Kartezyusz. Renata, (Descartes Dupperen) Droga do prawdy. (Tom I-szy Bibljoteki filozoficznej), Lwów.
Katechizm rzymsko-katolicki ułożył dla małych dzieci Hr. Z. S. kop. 5.
Kleczyński Dr Józef. Statystyka gospodarstwa gminnego. Lwów, kop. 75.
Krakow Paulina. Wspomnienia wygnanki. Wydanie 4-te z rycinami. W opr. kop. 90.
Krasicki Ign. Myszeida. Poemat humoryst. z illustracjami. W oprawie kop. 40.
Kraszewski J. I. Z dziennika starego dziada, kop. 40.
Kraushaar Jadwiga. Alfred de Musset. Szkic biograficzno-literacki według nowych źródeł, kop. 60.
Krukowski Ks. J. Kazania na uroczystości i inne święta N. Marji Panny, tudzież nauki majowe. Kraków rs. 2 kop. 50.
Kuryłowicz Stan. Nauka fizyki w szkole ludowej pospolitej. Podręcznik dla nauczycieli z 68 drzeworytami. Lwów, kop. 80.
Laboulay Edw. Państwo i jego granice. Studjum prawno-państwowe. Przekład Józefa Schiffa. Lwów rs. 1.
Łomnicki A. M. Mineralogja i geologja dla klas wyższych szkół średnich. Lwów rs. 1 kop. 20.
Marczewska A. Zieciowie. Powiastka napisana dla rolników i rzemieślników, kop. 10.
Mecherzyński Dr Karol. Wypisy polskie dla szkół męzkich i żeńskich z najcelniejszych pisarzy krajowych zebrane. Kraków, rs. 1 kop. 60.
Morfeusz. Wyjawiacz snów w sposobie alfabetycznym z dodatkiem o własnościach planet i gry punktowej dla zabawy wesołych towarzystw, kop. 20.
Mrówka Janek. Kto jest Kraszewski i co zrobił? kop. 5.
Neczuja Iwan. Przybłęda. Powieść ukraińska przez St. Sz. Poznań, kop. 90.
Obtułowicz Dr F. Uwagi nad najnowszemi środkami przeciwkiłowemi używanemi do wstrzykiwań podskórnych, skreślił na podstawie spostrzeżeń klinicznych. Kraków, kop. 50.
Page Dawid. Zastosowanie geologii do rolnictwa, budownictwa, inżynierji cywilnej i górniczej, hutnictwa etc. etc. Z upoważnienia autora na polskie przełożył i do potrzeb kraju zastosował Leon Syroczyński. Zeszyt 1-szy. Lwów, kop. 60.
Pawłowski ks. Paweł. Kolendy czyli pieśni o narodzeniu Pana Jezusa.
Peschel O. Historja wielkich odkryć geograficznych w XV i XVI wieku. Przełożył z niemieckiego J. Tretiak. Lwów, rs. 4 kop. 50.
Polkowski ks. Ignacy. Szkoły w Polsce i ubodzy uczniowie krakowscy w czasach najdawniejszych. Kraków, kop. 40.
Portrety. Leon XII, papież, kop. 15.
„ Książę Bismarck, kop. 15.
Powiastki i nauczki dla. Stasia i Jadwisi, przez Zofię z Rymanowa z wielu rycinami kop. 90, w oprawie rs. 1 kop. 20.
Powiastki ze świata dziecięcego, wybrane i tłómaczone przez Karolę Wildt. Kraków. W oprawie kop. 60.
Primavera. Powieść z francuzkiego przełożył M. Maryan. Poznań, kop. 80.
Przeździecki Hr. Al. Jagiellonki polskie w XVI wieku. Tom IV-ty. Uzupełnienia, rozprawy, materjały. głównie z Ces. tajnego Archiwum wiedeńskiego czerpane. Z pozostałości autora wydał i dopełnił Dr J. Szujski. Z ryciną. Kraków, rs. 8.
Pudelek Pani Grypskiej, 8 rycin kolorow., kop. 50.
Quain-Hoffmann. Anatomja opisowa ciała ludzkiego. Przekład Dra T. Dunina. Tom III, rs. 5 kop. 40.
Roberti S. J. O ważności małych cnót. Wyd. 4-te. Kraków i Warszawa, kop. 15
Rogójski J. B. Kultura i jej prawidła, kop. 45.
Rola T. J. Błogosławieństwo na drogę życia, kop. 40.
Rönne E. Poezje i prace dramatyczne. Wilno, rs. 1 kop. 50.
Rozprawy i sprawozdania z posiedzeń wydziału historyczno-filozoficznego Akademji Umiejętności. Tom IX. Kraków, rs. 3.
Schlipf. Wykład popularny nauki gospodarstwa wiejskiego. (Dzieło uwieńczone nagrodą konkursową). Z 8-go wydania niemieckiego przełożył Wład. Noskowski (z 314 figurami w tekscie) rs. 4.
Schmidt Józef. Kuchnia polska czyli dokładna i długą praktyką wypróbowana, nauka sporządzania potraw mięsnych i postnych, tudzież przysposabiania zapasów spiżarnianych. 6-te wyd. Przemyśl, rs. 1 kop. 50.
Schwartz M. Z. Korsykanka. Dwaj bracia. Powieści tłómaczone ze szwedzkiego. Lwów, rs. 1 kop. 20.
Sieniawski Dr. Biskupstwo Warmińskie, jego założenie i rozwój na ziemi pruskiej z uwzględnieniem dziejów, ludności i stosunków geograficznych ziem dawniej krzyżackich, 2 tomy. Poznań rs. 3 kop. 30.
Sienkiewicz H. (Litwos). Na marnę. Szkic powieściowy kop. 75.
Solecki Leonard. Cantionale ecclesiasticum, complectens ea omnia, quae in ecclieiis parochialibus, praesertim polonicis secundum ecclesinae catholicae ritum per totum decantari solent annum. Lwów. W oprawie płóciennej, rs. 3 kop. 50.
Sprawozdanie z wystawy rolniczej i przemysłowej we Lwowie 1877 r. wydane z polecenia Wydziału krajowego. Zeszyt II ogrodnictwo. Grupa 6-ta. Opisał K. Langie. Lwów kop. 52 ½;
również, Zeszyt I-szy. Narzędzia i machiny rolnicze. Grupa 5-ta i 15-ta. Napisał Tomasz Rylski. Z 33 rycinami w tękscie. Lwów, rs. 1 kop. 20.
Strojnowski St. Ziemia i jej mieszkańcy. Tom II. Europa północno-wschodnia. W oprawie rs. 1 kop. 80.
Szaraniewicz Dr Izydor. Krótki opis geograficzny austro-węgierskiej monarchii z szczególnem uwzględnieniem Królestwa Galicji i W. Ks. Krakowskiego, do użytku klas niższych szkół średnich. Wydanie 2-gie Lwów kop. 70.
Szulc Dr K. O spółkach produkcyjnych, Poznau, k. 15.
Szymanowska F. Pamiętnik Laury. Upominek babuni dla dorastających dziewczynek naśladowany. W oprawie rs. 2.
Szystowski M. i Martynowski A. Rachunek wykreślny na płaszczyznie. Część I-sza Paryż. rs. 2 kop. 25.
Tissot Wiktor. Wiedeń i życie wiedeńskie. Przełożył Zygm. Rouppert, kop. 75..
Treterowa Józefa. Wrażenia z podróży na Wschód. Lwów, kop. 60.
Tripplin Dr T. Wspomnienia z ostatnich podróży. Tom 3-ci. Przedpłata na 4 tomy rs. 5.
Warnka Stanisław. Joachima Lelewela zasługi na polu geografii. Poznań, rs. 1 kop. 50.
Weinberg Jul. Dr. Przewodnik dla leczących się wodami i kąpielami mineralnemi, kop. 20.
Wentura de Raulica. Wzór doskonałej chrześcijanki w tegoczesnym świecie żyjącej, czyli żywot Wirginii Bruni—Granei zmarłej w Rzymie w 1840 r. Przełożył ks. Prokop kapucyn. (Wyd. 2-gie) Kraków i Warszawa, kop. 90.
Wiadomosci statystyczne o stosunkach krajowych, wydane przez krajowe bióro statystyczne pod redakcją prof. Dra Tad. Pilata.
Rocznik IV. Statystyka gminna, rs. 2 kop. 25.
Rocznik V, zeszyt 1-szy. Stowarzyszenie zarobkowe i gospodarcze w Galicji i w W Ks. Krakowskiem. Zebrał i ogłosi Dr Alfred Zagórski. Lwów, rs. 1 kop. 50.
Wójcicki K. Wł. Baśnie i podania ludu polskiego z illustracjami Władysł. Szymanowskiego. Pan Twardowski. W oprawie rs. 1 kop. 20.
Zagórski Dr Alfr. Czwarty rocznik Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w Galicji i w W. Ks. Krakowskiem. Lwów, kop. 90.
Zakrzewski Wincenty. Po ucieczce Henryka, dzieje bezkrólewia 1574—1575. Kraków rs. 4.
Zwyczaje towarzyskie (le savoir vivre) w ważniejszych okolicznościach życia przyjęte, według dzieł francuzkich spisane. Wydanie 3-cie, poprawione i pomnożone. Kraków, k. 90.

1—2 —22437—

Na nadchodzącą Gwiazdkę!

KSIĘGARNIA

G. SENNEWALDA

przy ulicy Miodowej Nr 481,

poleca wydane swoim nakładem następujące książki dla młodzieży:

Chwile rozrywki, 6 moralnych powieści dla starszych dzieci. przez Teresę Jadwigę, z rycinami rysunku W. Szymanowskiego. Rs. 1 kop. 20.

Ciekawe powiastki dla dzieci, przez autorkę Wesołych powiastek, z 4-ma rycinami, kartonowane. Rs. 1.

Kolęda dla Juleczka, Leopolda i Ludki, powiastki, opowiadania i rozmowy, ułożone z natury lub naśladowane, z rycinami. Rs. 1.

Książka do modlitwy dla dzieci rzymsko-katolickich, wydanie 3-cie pomnożone. Kop 30.
Oprawne w skórę. Kop. 75.
„ w angielskie płótno. Kop. 75.
„ ze złoconemi brzegami. K. 60.
„ w angielskie płótno bez złoconych brzegów. Kop. 50.

Mały poszukiwacz złota w Kalifornii, opowiadanie dla młodzieży, przez Fr. Gerstäckera, przełożył z niemieckiego S. Miłkowski (z rycinami) Rs. 1 k. 20.

Na spodzie okrętu, czyli podróż młodego marynarza wśród ciemności, przez kapitana Mayne-Reid; tłomaczył J. Chęciński (z rycinami). Rs. 1 kop. 20.

Nauka czytania polskiego, kształcenie serca, rozwijanie umysłu, przez ks. Jana Bogdana. Zawierające oprócz zwykłego elementarza, powiastki i bajeczki, powinszowania, początki gramatyki, początki arytmetyki, oraz niektóre miary i monety. Wydanie 2-gie przejrzane i pomnożone kilkoma powiastkami, ozdobione 6 kolorowanemi rycinami. Rs. 1.

Nowe powieści dla dojrzałej młodzieży, przez S. z Ż. Pruszakową, ozdobione dzeworytami. Rs. 1.

Pamiątka po dobrej matce, czyli ostatnie jej rady dla córki, przez Klementynę z Tańskich Hoffmanową, wydanie 9-te z portretem autorki, poprzedzone przedmową przez Paulinę Krakowową. Kop. 90, oprawne w angielskie płótno, rs. 1 kop. 27½.

Po szkolnym roku, powieść naukowa dla dzieci, przez A. Castillona, z francuzkiego przełożył J. Chęciński, z 37 rycinami. Rs. 1 kop. 20.

Powieści dla młodzieży przez S z Żochowskich Pruszakową, z rycinami—Rs. 1 kop. 20.

Powieści moralne dla młodzieży, po polsku i po francuzku, wydał J. K. Skibiński. Kop. 90, cena zniżona kop. 20.

Wakacje na wsi, powieść naukowa dla dzieci, przez A. Castillon'a, z francuzkiego, przełożył J. Chęciński (z 34 rycinami). Rs. 1 kop. 20.

Pod prasą:

Le prince de Beaumont,
Czarodziejskie Baśnie, tłómaczyła K. Gościmska.

Księgarnia powyższa zaopatrzona jest w wielki wybór dzieł w języku polskim i w językach obcych, na podarki służyć mogących, tak dla dzieci jak i dla osób starszych.
1—3— —22475—

KSIĘGARNIA

Gebethnera i Wolffa

W WARSZAWIE,

otrzymała następujące nowe, przez **Jarosława Leitgebera** w Poznaniu wydane dzieła, **na skład główny:**

Bernałowicz. Powieści z podań i obyczajów krajowych. kop. 45.
Bronikowski S. Fmancypacja i równouprawnienie kobiety.rs. 1 kop. 60.
Gogel Mikołaj. Martwe dusze, rs. 1 kop. 25.
Neczuja. Iwan, Przybłęda. Powieść ukraińska, kop. 90.
Nagroda cnoty. Trzy powieści wyjęte z pism ks. kan. Szmida, opracował Józef Chociszewski, kop. 20.
Paweł Winter. Powieść z angielskiego.
Primavera. Powieść z francuzkiego, przełożył M. Maryan. kop. 80.
Saunders. Izrael Moor. Powieść z angielskiego, rs. 1 kop. 25.
Tłoczyński ks. Apolinary. Wykład nauk katechizmowych dla użytku domowego. Zeszyt I, kop. 7½.
Złotniki, czyli **Złota dolina.** Powieść prawdziwa, podająca sposób zobienia złota, k. 20.
Zwycięztwo serca. Powieść przez X. A. T. z 15 rycinami. kop. 25.1 —3 — 22435 —

OGŁOSZENIE.

Podaje się niniejszem do wiadomości, iż w Radzie Warszawskiego Okręgu Wojskowego odbędzie się w dniu 18 (30) Grudnia r. 1878 stanowcza licytacja głośna, z dozwoleniem podawania i deklaracji opieczętowanych na pobudowanie, reparację i przerobienie, w ciągu czteroletniego perjodu, t. j. od roku 1879 aż do r. 1885, wszelkich namiotów obozowych z przynależytościami, będących w zawiadywaniu Intendentury, w Warszawie, Brześciu Litewskim, Nowogeorgjewsku i Iwangrodzie.

Szczegółowe ogłoszenie o tej licytacji, jest umieszczone w Petersburskich i Moskiewskich Wiadomościach.—Pragnący wszakże odczytywać takowe, wraz z warunkami dotyczącemi powyższego przedsiębiorstwa, mogą się każdodziennie zgłaszać w godzinach biurowych posiedzeń w Warszawie do Zarządu Okręgowego Intendentury, lub Brześciu Litewskim, do miejscowego Zarządu Miejskiego Policyjnego.
1—3—22635—

Skład Płótna z Fabryki Żyrardowskiej

i

TOWARÓW BŁAWATNYCH

POD FIRMĄ:

J. KACZYŃSKI & Comp.

przy ulicy Senatorskiej Nr 25,

poleca znaczny wybór **materjałów wełnianych** czarnych i kolorowych z fabryk francuzkich, po cenach przystępnych.

1—3 — 22753 —

Ulica MIODOWA, Nr 490/1, dom JW. Lessera.

Ulica Miodowa, Numer 490/1.

PIECE ŻELAZNE

od najmniejszych i najtańszych, aż do najozdobniejszych i najwykwintniejszych, **najlepszej konstrukcji.** przedstawiające mianowicie w opale wielką oszczędność, **w wielkim wyborze nadeszły,** oraz

KUCHNIE ŻELAZNE

najnowszej i najpraktyczniejszej konstrukcji, od najmniejszych dla osób pojedyńczych, aż do największych dla **restauracji, ozdobne i tanie** także **przynoszące znaczną oszczędnosć** w paliwie, **wielkiej trwałosci** i mało miejsca zajmujące

POLECA:

H. KRAFT.

BIURO TECHNICZNE, SKŁAD MASZYN i WYROBÓW TECHNICZNYCH DLA POTRZEB ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH i DRÓG ŻELAZNYCH

Egzystujące od roku 1866.

1—0 — 22705 —

Ulica Miodowa, Numer 490/1.

ZAWIADOMIENIE

Z

HANDLU BRACI WRÓBEL.

Z rozpoczęciem się zimowego sezonu, otrzymaliśmy już transporta towarów świeżych, a mianowicie:

Towary Bakaljowe:

Daktyle marokańskie i aleksandryjskie, Figi wyborowe elemskie i dalmackie, Rodzenki Malaga, Migdałki, Princesse i Amandes, Marmelady, Prunele, i t. d.

Owoce świeże:

Jabłka tyrolskie rozmarynowe, Edelrothe podługowate i płaskie. Gruszki cytrynowe i Roalbery, Mandarynki i Pomarańcze już dobre.

Owoce suszone i Towary kolonjalne:

Śliwki francuzkie na fanty i pudełka, Śliwki bosniackie, Brzoskwiny krajane, Gruszki i Jabłka obierane, Orzechy włoskie, trebizondzkie i styryjskie; Rodzynki elemskie i sułtańskie, Migdały słodkie i gorzkie, Wanilja, Cykaty, Szafran, Gwoździki i t. p.

Delikatesy różne:

Pasztety, Konfitury z różnych owoców, Konserwy z jarzyn, Marmelady w słojach, Legumina Plum-Pudding, Trufle, Homary, Łososie, ryba Thon, Sardynki w oliwie i pomidorach, Śledzie à la Sardine w puszkach, Śledzie w baryłkach 1/1, 1/2, 1/4, na sztuki i w puszkach w oliwie, Soje licznych odmian, Zupa żółwiowa, Pikle, Oliwki, Kaparki, Oliwa najlepsza nicejska Vierge, Musztardy. Octy stołowe, Sery: Szwajcarski Emmenthaler. ziołowy szwajcarski, Roquefort francuzki, Chester angielski, Parmazan włoski i różne krajowe, na sposób hollenderski i szwajcarski, Gambrino i Romniker, czyli śmietankowy.

CENY STAŁE.

1—1 — 22681 —

Wyprzedają się tanio!

Ryciny stare, Portrety ręczne, Rysunki różne i **Szkice** Litografie Polskie, **Wzory rysunkowe** na tekturze—głowy i figury, **Teka** duża na rysunki, Malarze Polscy po kop. 5. Ulica Ciepła w domu Nr 4, drugie piętro, mieszkania Nr 6.—2—2—22162

W dobrach Siemienice i Łęki, Siemienice o wiorst 8 od miasta Kutna, Łęki o wiorst 8 od stacji kolei Pniewo, stale na sprzedaż

40 sztuk wołów roboczych,

począwszy od 1-go Grudnia r. b., do 1-go Kwietnia roku następnego. —22572—2—6

Swiętokrzyzka Nr 3.

Potrzebne są zaraz **Panny podręczne do kwiatów,** oraz parę **Panienek** do nauki, choćby ze wszystkiem. —22757—1—3

ANGLIK,

należący do najlepszego towarzystwa, pragnie znaleźć przy porządnej rodzinie stół, mieszkanie i usługę. — Adresy składać można w redakcji tego pisma pod lit. W. G.
—22720—1—3

Potrzebny jest

Student Uniwersytetu,

za mieszkanie i stół, znający język ruski, łaciński i artmetykę.—Instytutowa Nr 6. mieszkania 5, u Cezara Podhorskiego.
—22717—1—1

Osoba młoda,

z wyższym patentem, uczęszczająca obecnie na wyższy kurs muzyki do Instytutu Muzycznego, pragnie za lekcje mieć stół i stancję lub też lekcje na godziny.—Wiadomość bliższa na ulicy Wspólnej Nr 23*a*, mieszkania 15.
—22743—1—3

OSOBA MŁODA,

dobrze wychowana, znająca się na gospodarstwie wiejskiem i miejskiem, umiejąca dobrze gotować, życzy sobie do pojedyńczego człowieka w zastępstwie gospodyni domu. — Tamka Nr 21, na 1-m piętrze. —22715—1—1

O S O B A

w średnim wieku, wdowa, niemająca żadnych obowiązków, poszukuje miejsca do zarządu **gospodarstwem domowem** lub **restauracyjnym,** gdyż w tem dokładnie jest obeznana, na co może złożyć odpowiednie świadectwa.—Wiadomość: Leszno Nr 7, mieszkania 12.
—22687—1—2

Do gubernialnego miasta, potrzebnym jest

P I E K A R Z

wykwalifikowany i z dobremi świadectwami, do pieczenia bułek i chleba. — Bliższa wiadomość w kantorze S. Malhomme et Comp. Wierzbowa Nr 4. —22712—1—3

M A M K A

ze świeżym pokarmem. — Wiadomość u akuszerki Suchopolskiej, Saski plac Nr 4.
—22763—1—2

MAMKA

ze świeżym i obfitym pokarmem, zdrowa, znajduje się u akuszerki Haube. — Ulica Śliska Nr 7.
—22761—1—2

PRACZKA

wykwalifikowana w pralni zagranicznej, poszukuje odpowiedniego miejsca w domu zamożnym. — Stróż domu Nr 16, przy ulicy Nowogrodzkiej wskaże mieszkanie. —22738—1—1

Potrzebny jest

UCZEŃ

do fachu piernikarskiego, za pensję, któren jeżeli będzie rozgarnięty, może za rok być czeladnikiem.—Tamże potrzebny jest **Subjekt cukierniczy,** do pomocy przy tychże wyrobach.—Freta Nr 14 nowy. —22731—1—3

Poszukuje się familji bezdzietnej lub wdowy (porządnej), któraby chciała wziąść na wychowanie pięcioletnią

Dziewczynkę.

Adres i warunki, proszę zostawić w redakcji Kurjera Warsz. pod lit. L. A. —22722—1—1

Do odstąpienia

Skład Węgli i Drzewa

opałowego.—Bracka Nr 5.—W tymże składzie najlepsze węgle od 70 kop. za korzec.
—22716—1—1

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia

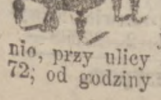
Sklep Wiktuałów.

Ulica Chmielna Nr 34, drugi dom od Marszałkowskiej. —22723—1—3

Do sprzedania

Sklep Wiktuałów.

Ulica Świętokrzyzka róg Zielnej Nr 22.
—22739—1—3



FORTEPIAN

jest do sprzedania, bardzo tanio, przy ulicy Bielańskiej Nr 10, mieszkania 72; od godziny 10 z rana do 2 po południu.
—22737—1—3

6. ULICA CZYSTA 6.

WPROST SASKIEGO PLACU.

ANTONI WŁODKOWSKI.

Wielki wybór Towarów wełnianych kolorowych, na obecną porę, z fabryk francuzkich i angielskich: Pointille, Cachemire des Indes, Cheviotte Forte, Granité, Tartan Ecossais.

Materjały do półżałoby, wełna z jedwabiem.
MATERJE JEDWABNE, czarne i kolorowe,—oraz
AKSAMITY czarne Lyońskie, Cachemiry czarne francuzkie z Roubaix.
FLANELE francuzkie, CHUSTKI Himalaya, PLAIDY.
Nowy transport „MOUSSE" w jasnych i ciemnych kolorach, oraz
ARMURE Z KUTNEREM na paletoty damskie.

CENY BARDZO UMIARKOWANE.

1—4 — 22709 —

Osoby życzące pozbyć się odcisków w jednej chwili, bez ostrych narzędzi, metodą operatora Michelsohna, patentowaną przez Radę Lekarską Petersburgską, tenże Michelsohn wizytuje po domach do godz. 12, zaś od 3 po południu przyjmuje u siebie; oraz poleca tynkturę na odciski, na wszelkie odzięblenia, maść na odciski i guzy, od kop. 30, ulica Freta Nr 332/47. 3—6—22182 —

THE NEW HYATT PATENT

Billiard Pool and Pyramid Balls.

Prawdziwe amerykańskie bile do billardów u nas dotąd jeszcze nieużywane, (bo niezgrabna imitacja niemiecka nie zasługuje na wspomnienie) uzyskały sobie już zasłużone obywatelstwo w całej prawie Europie. — W niczem bowiem nie ustępują wyrobionym ze słoniowej kości, ta sama spójność i waga, ten sam dźwięk i barwa, ale **większa trwałość,** a mianowicie **znacznie niższa cena** od bil ze słoniowej kości, coraz rzadszej, a przez to i droższej, szczególnie je polecają. — **W razie potrzeby mogą być przez tokarza obtoczone jak tamte.**

Obejrzeć i zamówić można u podpisanego Ajenta, mającego sobie powierzoną wyłączną sprzedaż na Cesarstwo i Królestwo. — Wszelkie zamówienia bądź na piramidy, karambulowe lub inne partje, wykonywają się w najkrótszym możliwie czasie. Biorącym na sprzedaż odstępuje się rabat.—**Marjan Marsop,** Nowolipie Nr 12.
1—4—22768—

APTEKA WIKTORA PIOTROWSKIEGO

na Nowej-Pradze, z filją na Szmulowiznie za rogatką Ząbkowską.

Apteki nowo-założone i prowadzone wyłącznie przez właściciela—zaopatrzone w najlepsze i najświeższe środki lekarskie. **Specjalja zagraniczne,** Wody mineralne, naturalne i sztuczne, Tran świeży biały, żółty i czerwony z najpierwszych domów z Najfundlanu, oliwę wyborową Nicejską na butelki i flaszki, — przy tem polecam łaskawej publiczności Syrop i Ziółka od kaszlu, mojego wyrobu, które kilkunastoletnim wypróbowane doświadczeniem—wielką ulgę przynoszą w katarach zadawnionych, tak u dorosłych jako i dzieci—i wybornie działają w każdem kaszlu. — Ziółka gorzkie mojej kompozycji—ziółka te działają w każdem cierpieniu żołądka, a mianowicie: w braku apetytu i przy każdej niedyspozycji doskonale na poprawę przewodu pokarmowego działa.—Dołożyłem wszelkich możliwych starań, ażeby Apteki moje były urządzone jak pierwszorzędne apteki w Warszawie i niczem nie ustępowały takowem.—Chorem klasy biedniejszej obowiązałem się czynić ustępstwo jak można najdogodniejsze pod każdem względem. — **Wiktor Piotrowski,** właściciel Apteki na Nowej-Pradze i filii na Szmulowiznie. 1—6—22727—

Marszałkowska 52.

na bieżący i nadchodzący sezon Magazyn Mód

N. SŁĄNKA

sprowadził z **Paryża modele kapeluszy,** oraz **materje do ubierania Sukień, wstążki, pióra i t. p.**

Marszałkowska 52.

6—6 — 21680 —

NIEMIECKIEGO

języka, udzielam w konwersacji z wykładem w języku polskim, ruskim, francuzkim i angielskim.—Ulica Nowy-Świat Nr 48, drzwi 7.
—19843—6—6

Potrzeba przetłomaczenia

z Włoskiego na Polski język książki naukowej. Osoby kompetentne zechcą się zgłosić na Krakowskie-Przedmieście Nr 7, mieszkania 6, między 7 a 8 godziną wieczorem.
—22131—2—2

Warszawski szpital dla dzieci,

ulica Aleksandrja Nr 23.

W miejscowem Ambulatorjum udzielają porady lekarskiej:
od godz. 9 do 10 z rana, Dr Sikorski, w chorobach wewnętrznych;
od godz. 10 do 11 z rana, Dr Dudrewicz Leon w chorobach wewnętrznych i skórnych;
od godz. 10 do 11 z rana, Dr Peszke, w chorobach chirurgicznych;
od godz. 11 do 12 z rana, Dr. Kośmiński, w chorobach ocznych;

Dzieci które pozostają dla kuracji w szpitalu, winne być opatrzone w świadectwa zamieszkania. 5—0—20895—

We wszystkich sklepach Stowarzyszenia MERKURY,

sprzedają się Drożdże i Śledzie.

—22067—2—6

Jest do sprzedania

DOM

murowany, przynoszący dochodu rs. 2,525, za rs. 22,000. — Płatnych 13,500, długu 8,560.— Bliższa wiadomość: ulica Nowogrodzka Nr 5, mieszkania 10, na 1-m piętrze, od godz. 10 do 12 z rana. —22160—2—3

Bardzo tanio.

Palta damskie, dolmany, szlafroczki i spódniczki zagraniczne.

są do sprzedania w magazynie J. Kaczkowskiej.—Ulica Marszałkowska Nr 38, mieszkania 2. —22459—2—6



Fortepian

w dobrym stanie, do sprzedania za rs. 240. — Ulica Podwale Nr 26, mieszkania 4. —22726—1—3



Jest do sprzedania

Garnitur Mebli,

używany i nowy, urzędowej roboty i szeslong skórą kryty.—Ulica Królewska Nr 19, u tapicera. —21973—6—6

Krawiec Męzki

M. KIRSCHNER,

Krakowskie-Przedmieście Nr 31, I-sze piętro.

Poleca swój wybór najnowszych materjałów zagranicznych, z których wykonowa ubrania podług najmodniejszego kroju, po cenach umiarkowanych.
2—6—22469—

Do sprzedania:

100 kóp kapusty w główkach, po umiarkowanej cenie, jak również 20 korcy żyta, 17 korcy pszenicy i 10 korcy jęczmienia. Wiadomość w Instytucie moralnej poprawy dzieci w Mokotowie, obok kościoła. —22657—2—3

Kapelusze damskie!

Aksamitne czarne, filcowe strojnie i elegancko ubierane po rs. 6. Tamże jest znaczny wybór kwiatów jako to: girland, bukietów, tak do kapeluszy, jak i całe garnirury do sukień po bardzo nizkiej cenie. — Krakowskie-Przedmieście Nr 43, I-sze piętro. 22143—3—3

Kalosze gumowe,

wszelkich fasonów, po cenach fabrycznych;— biorącym do handlu ustępuje się rabat, polecają

F. Wierzbicki i S-ka.

—21977—3—3

Do odstąpienia—używane:

Salopa rypsowa, wełniana, podbita lisami, z tumakowym kołnierzem, za rs. 75.
Algierka męzka, szopowa, za rs. 35.
Głowa jelenia, za rs. 12.
Bronzów sztuk 8 antique, za rs. 75.
Ulica Niecała Nr 4, mieszkania 8.
—22402—2—3

Rs. 3,000 i 7,000,

potrzeba na spłatę, od 1-go Stycznia 1879 r., na 7 procent, na domy położone w środku miasta, w jednej z najpryncypalniejszych ulic, bez pośrednictwa. — Wiadomość między godz. 3 a 4 po południu, w księgarni p. Centnerszwera, przy ulicy Marszałkowskiej Nr 73.
—22409—3—3

Są do sprzedania:

Srebra stołowe, włosy na materace i dwa żelazne łóżka,

nowe; cena bardzo przystępna. — Wiadomość ulica Chmielna Nr 3,—stróż wskaże.
—22408—3—3

Magiel Angielski,

za połowę wartości jest do sprzedania.—Wiadomość u właściciela domu na Pradze, przy ulicy Ząbkowskiej Nr 214 *a, b.* —22384—3—3

Do sprzedania:

Kolebka, bujanka żelazna, rs. 9; futro dublony, szaraczkowem suknem kryte, mało używane rs. 28: piec żelazny, wysoki, używany rs. 6.—Róg Widok i Marszałkowskiej Nr 22, w sklepie galanteryjnem (czerwona wystawa).
—22487—2—3

W dobrach Goryń, powiecie Radomskim, odległych od miasta Radomia około mil 2½, a od osady Jedlińsk wiorst 9, są do wypuszczenia w dzierżawę od 1-go Lipca roku 1879

MŁYN

i tamże może być założonym **tartak**, oba zakłady na lat 12. Staw ma obszerności około 3 włók, a spadek silny, okolica lesista.—Tamże do wydzierżawienia propinacja na rok jeden, od dnia 1-go Stycznia 1879 roku. Wiadomość na miejscu, albo w Radomiu u W-go Piotrowskiego, w domu W-go Hertel, dawniej Frick. —22239—1—3

Jest do sprzedania

MUNDUR GALOWY

8-mej klassy, **piecyk** żelazny ozdobny **i patery** marmurowe. Wiadomość, ulica Leszno Nr 70. Stróż wskaże. —22352—3—3

Jest do sprzedania z powodu wyjazdu za przystępną cenę:

BRYCZKA

na resorach do jazdy miejskiej, mało używana,

oraz Koń kłusak,

z zupełną uprzężą, bardzo dobrze utrzymany. Na Pradze w bliskości rogatek Petersburskich Nr 530, u oficera. Tamże są do zbycia **dwie komody jesionowe, stolik do kart i szafa kuchenna.** —22397—3—3

Stół duży mahoniowy

do pisania, za rs. 25 do sprzedania, w dobrym stanie, z szufladami, wyklejony suknem.—Nowy-Świat Nr 58 nowy, między godziną 10 a 12,—stróż wskaże. —22416—3—3

KOLCZYKI i BROSZKA

z brylancikami, za rs. 40 i bransoleta za rs. 10, do sprzedania.—Ulica Czysta Nr 4, lokalu 19, lewa oficyna, drugie piętro. —22591—2—3

Po długoletniej praktyce w pierwszorzędnych pracowniach za granicą jako i w kraju powtórnie założyłem

Pracownię Ubiorów Męzkich

w Warszawie
przy ulicy Marszałkowskiej pod Numerem 60
pod firmą:

F. MICHAŁCZYK,

gdzie wykonywam powierzone sobie obstalunki tak z własnych jako i przyniesionych materjałów, podług najświeższych żurnali, po cenach następujących:

Palta zimowe.......	od 25	do 28 rs.
Spodnie „	„ 6	„ 8 „
Garnitury czarne	„ 28	„ 40 „
Tużurki z zagranicznych materjałów...	„ 25	„ 28 „
Fraki.............	„ 18	„ 20 „

z czem mam zaszczyt polecić się względom Szanownej Publiczności.
6—6 —21408—

Do pracowni kwiatów

GABRYELI FREY,

przy ulicy Grzybowskiej Nr 9. nadeszły rozmaite **materjały do wyrobów kwiatów służące,** oraz **pióra strusie i fantazyjne,** w różnych kolorach, które sprzedaje na tuziny i detalicznie, po cenach nader umiarkowanych. —22626—2—3

Magazyn Strojów Damskich

E. BOGUCKIEJ,

ŻABIA Nr 4.

przysposobił znaczny wybór **Kapeluszy zimowych damskich, Ubiorków, Czepków, Negliży, Kapturków i Kapeluszy** dziecinnych od rs. **1** kop. **50,** jak również **Kapeluszy kastorowych** bez ubrania, **fasonów, piór, kwiatów i wstążek,** Zamówienia dla osób przybyłych z prowincji wykonywają się szybko i z wszelką akuratnością, a trzydziestokilkoletnia praktyka stawia mnie w możności przystępną **ceną, wyrobionem gustem i elegancją dogodzić Szan. Paniom.** 5—6 — 22112 —

DRAGÉES MEYNET D'EXTRAIT DE FOIE DE MORUE

PIGUŁKI MEYNET Z EXTRAKTU TRANU RYBIEGO.

Zatwierdzone przez Paryzką Medyczną Akademiję, zalecane przez wszystkich doktorów jako skuteczniejsze od tranu, nie sprawiają niesmaku i odbijania się. Hurtowa sprzedaż w Paryżu, w aptece MEYNET. 31, *rue d'Amsterdam*, a w Warszawie znajdują się w głównych aptekach.

Jest do sprzedania:

Garnitur Mebli

a la rococo masiw mahoniowy, jedwabną dubeltową brokatelą kryty, z takiemiż firankami i portjerami, oraz złoconemi gzymsami; Lustro w ramach złoconych z konsolą i lustro owalne w ramach złoconych, stare obrazy flemandzkiej i francuzkiej szkoły, sztychy w złoconych ramach, wazony: angielski i holenderski, dwie lampy i żerandol bronzowe, porcelana saska i t. p. rzeczy.—Wiadomość: ulica Nowo-Senatorska Nr 4, mieszkania Nr 13.
6—6—22360—

Ekonom i Pisarz magazynowy,

obeznany dobrze z rachunkami, w średnim wieku, potrzebni są do gospodarstwa wiejskiego w okolicy Warszawy, pierwszy od 1-go Stycznia 1879 r., a drugi zaraz, jeżeli można. Pierwszeństwo uzyskają samotni.—Zgłosić się mogą dnia 22 Listopada (4 Grudnia) r. b. do Hotelu Victorja w Warszawie; od godziny 10 do 12 z rana,—stróż wskaże. —22339—3—3

KAROLINA SOBLIK

z Krakowa,

przeniosła swoją pracownię szycia wszelkiej bielizny i negliżów, do Warszawy, przy ulicy Święto-Jańskiej Nr 27 nowy, na 2-gie piętro od frontu, oraz zawiadamia, że ma jeszcze znaczny zapas gotowej bielizny damskiej i dziecinnej, po cenie kosztu, jako też przyjmuje różne hafty na maszynie. —21003—3—3

Z powodu wyjazdu, jest do odstąpienia

Bawarja z Billardem,

lub też sam Billard do sprzedania, zupełnie nowy, przy ulicy róg Chmielnej i Twardej Nr 57 nowy.—Wiadomość w tejże bawarji.
—22626 -2—3

W dobrach Olszany pod Grójcem, w bliskości fabryki cukru Czersk i kilku okolicznych piekarni, jest do wydzierżawienia zupełnie nowo zbudowany

WIATRAK,

o dwóch gankach, z cylindrem, francuzkiemi i szlązkiemi kamieniami, od 1-go Stycznia 1879 r. do 1-go Lipca 1879 r. lub dalej.— Bliższa wiadomość w przyległym Falęcinie pod Grójcem. —22627—2—3

KAPELUSZE

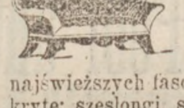
w fabryce kwiatów C. Boito,

wyprzedają się po cenach bardzo przystępnych. również kwiaty na tuziny, gerlandy, bukiety i garnitury balowe, oraz materjały na kwiaty w różnych gatunkach. — Ulica Długa Nr 17, mieszkania 3; od godz. 10 do 1.
—22273—3—3

Do sprzedania bez pośrednictwa

Dom parterowy,

z oficyną murowaną, w blizkości ulicy Marszałkowskiej, na 12 procent czystego dochodu. Wiadomość pod Nrem 7, ulica Trębacka, w dystrybucji. —22318—3—3



Jest do sprzedania kilka

Garniturów Mebli,

najświeższych fasonów, gustownym materjałem kryte; szeslongi, sofy, fotele i t. p., oraz używany garnitur mebli.—Marszałkowska Nr 50, u tapicera. —22058—4—6

WYPRZEDAŻ

różnych Mebli,

z magazynu przy ulicy Marszałkowskiej Nr 1372, nowy 67, w domu pp. Kralla i Sejdlera.
—21623—6—12

Można nabyć!

mundur galowy administracyjny, klassy 8-mej, ze szpadą i kapeluszem, bardzo tanio, „za rs. 15". Nowolipki Nr 34, od godziny 10 do 1. Stróż wskaże. —21746—3—3

30,000 rs.

do wypożyczenia na dom murowany w Warszawie.— Reflektanci raczą swój adres zostawić w redakcji Kurjera Warsz. pod lit. W. K.
—21740—3—3

U Akuszerki Cieślińskiej,

przy ulicy Świętokrzyzkiej Nr 19, w oficynie prawej, trzecie piętro, jest dziecię płci męzkiej, wieku siedmiomiesięczny, z łona lepszego, które nie ma opieki odpowiedniej, przeto jeżeliby kto sobie życzył z zamożniejszych, aby ta dziecina nie ucierpiała na wychowaniu, a później na edukacji, gdyż taki wzięłam na siebie obowiązek, z którego pragnę się wywiązać, przeto zwracam powyższą uwagę, jeżeli się znajdzie osoba z podobnem życzeniem, raczy udać się pod ten adres, do Akuszerki Cieślińskiej. —22265—2—3

Mieszkanie

na 1-m piętrze, składające się z dużego salonu, sześciu pokoi umeblowanych, kuchni, stajni i wozowni, do wynajęcia każdego czasu przy ulicy Jerozolimskiej w domu Nr 21.— Tamże do sprzedania Kareta bardzo mało używana za przystępną cenę. — Wiadomość na miejscu u lokaja Grzegorza. 2—3—22248—

U akuszerki T. Ledzińskiej,

są **Pokoje** dla osób spodziewających się słabości, gdzie chora znajdzie troskliwą opiekę i wszelkie wygody.—Ulica Chmielna Nr 10.
—21936—4—6

U Akuszerki

ILGNER,

są **Pokoje** urządzone li tylko dla osób spodziewających się słabości, z osobnem wejściem i wszelkiemi wygodami, za cenę umiarkowaną, gdzie chora znajdzie troskliwą opiekę. — Ulica Długa Nr 23, gdzie Eldorado. —22284—3—3

Z powodu wyjazdu, jest do najęcia

LOKAL,

złożony z 5-ciu pokoi, przedpokoju, kuchni, korytarza z komórką i schowankiem, piwnicy i góry wspólnej.—Rozkład pokoi bardzo dogodny, a przytem wszystkie wygody jak: zlew, wodociąg i dzwonki elektryczne we wszystkich pokojach.—Lokal ten jest do najęcia od Nowego Roku do Ś-go Jana, za rs. 260.—Ulica Nowogrodzka Nr 19, mieszkania 2; obejrzeć można każdego czasu. —22686—2—6

POKÓJ

jest do wynajęcia, w każdej chwili, bez mebli. Alea Jerozolimska Nr 21, mieszkania 9, piętro drugie. —22521—2—3

Jest zaraz do odstąpienia

LOKAL

przy ulicy Przejazd, złożony z dwóch pokoi i kuchni, na 1-m piętrze, świeżo odnowiony, za rs. 20 miesięcznie — do 1-go Lipca 1879 r.— Wiadomość bliższą powziąść można w Kiosku na placu Zielonym. —22556—2—3

Duży Pokój,

z oddzielnem wejściem, przyzwoicie umeblowany, do wynajęcia dla jednego lub dwóch kawalerów. — Wiadomość na miejscu, Krakowskie-Przedmieście Nr 20, drugie piętro, mieszkania Nr 4. —22470—3—3

Potrzebnem jest Mieszkanie

dla kawalera, złożone z 2-ch pokoi z przedpokojem lub kuchnią, w okolicach Nowego-Światu, od Nowego-Roku. — Adresy składać:—Nowy-Świat Nr 48, u stróża. 2—2 22484—

Potrzebne jest zaraz

MIESZKANIE

w środku miasta, złożone z dwóch pokoi i kuchni na 1-m piętrze od frontu.—Adresy mogą być złożone w kiosku, na rogu Leszna i Rymarskiej pod literami B. R. 10.
2—3—22555—

Potrzebne jest zaraz lub od 1 Stycznia 1879 r.

Mieszkanie,

składające się z trzech lub czterech pokoi, pomiedzy któremi jeden ma być większych rozmiarów, na ulicach: Brackiej, Widok, Marszałkowskiej, Świętokrzyzkiej, lub w blizkości tychże. Ktoby takowe miał do wynajęcia niech raczy dać znać do kantoru dystylarni W. J. Fuchsa, na rogu Brackiej i Żórawiej.
3—6—22488—

Od Nowego Roku lub zaraz, poszukiwany jest

POKOIK,

przy familji, dla osoby dobrze wychowanej, od 6 do 7 rs. miesięcznie. — Oferty proszę złożyć w redakcji Kurjera pod lit. K. S.
—22457—2—2

SKLEP

z pokojem i kuchnią, do wynajęcia od kwartału lub też zaraz, za rubli 350.—Ulica Grzybowska Nr 4 nowy. —22693—2—3

W Niedzielę, w kruchcie kościoła Ś-go Antoniego, w południe, zgubiono

Woreczek fijołkowy,

aksamitny, z papierkiem dziesięciorublowym i kartką od farby sukni. — Łaskawy znalazca raczy zwrócić za nagrodą do redakcji Kurjera Warszawskiego. —22614—2—2

Nagrody rs. 10,

ofiaruje się za zawiadomienie gdzie znajdują się zbiegli z Warszawy poddani włoscy: Luigi Sacchi i Rosa Malvernii z fortepianem kręconym, fabryki Nowarra, należącym do Andrzeja Basso, mieszkającego w Warszawie, Nowy-Świat Nr 38. 2—2—22098—

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 743c (nowy 5.)

Дозволено Цензурою.